

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Grobłowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 231.

BYDGOSZCZ, środa dnia 7 października 1931 r.

Rok XXV.

Brüning doprowadza do rozpaczni Niemców

odbierając im chleb i wolności polityczne.

Nowy dekret rządu niemieckiego grozi nieobliczalnymi skutkami.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 6. 10. Wielkie dzieło dekretu kanclerza Brüninga, zawierające 100 stron pisma maszynowego, zostało ukończone. Treść dekretu zreferuje sam kanclerz dzisiaj przedpołudniem na po-ufnym posiedzeniu Rady Rzeszy.

Najważniejsze postanowienia tego rozporządzenia polegają nietylko na redukcji zarobków robotników i pracowników, jako też uposażeń urzędników komunalnych, lecz również następuje dalsze zmniejszenie świadczeń na bezrobotnych przez wprowadzenie t. zw. świadczeń w naturze. Wreszcie ostatnie resztki politycznej swobody, zagwarantowanej konstytucją, zostają zawieszono przez wprowadzenie sądów specjalnych oraz aresztu prewencyjnego, wreszcie zaostrenie cenzury prasy.

Poszczególne punkty dekretu przedstawiają się następująco:

a) Świadczenie na bezrobotnych może być w przyszłości dokonywane w formie naturalnej conajmniej w jednej trzeciej części. Wartość dostaw naturalnych na rzecz bezrobotnych ustala przewodniczący krajowego urzędu pracy,

b) kwestja osadnictwa zarówno rolnego jak i podmiejskiego zostaje szczegółowo uregulowaną oraz stworzony został urząd komisarsza osadniczego, któ-

rym ma zostać zamianowany minister Treviranus,

c) kraje związkowe i gminne otrzymują uprawnienie do dostosowania uposażeń urzędników, pracowników i robotników gminnych do odpowiednich szczebli urzędników Rzeszy, co w rzeczywistości oznacza obniżenie tych poborów do tej samej normy, jaka obowiązuje dla urzędników Rzeszy,

d) uposażenia w przemyśle prywatnym pomimo długoterminowych umów mogą być zredukowane na podstawie dekretu, o ile przekraczają kwotę 15000 mk. niemieckich rocznie,

e) wprowadzenie aresztu prewencyjnego pozwala na przetrzymanie w areszcie przez przeciąg 3 miesięcy bez orzecznictwa sądowego. Odnośne postanowienia konstytucji Rzeszy oraz niemieckiej procedury karnej zostają na okres trwania dekretu zawieszono,

f) cenzura prasy zostaje zaostreną w ten sposób, że w razie konfiskaty wydawnictwo nie może więcej dostarczyć innego wydania z innym tytułem.

Wreszcie rozporządzenie zawiera postanowienia, dotyczące podatku domowoczynszowego, który zostaje niżony o 20%.

Dekret ten ma być w dniu dzisiej-

szym podpisany przez prezydenta Rzeszy i następnie opublikowany w dzienniku urzędowym w środę popołudniu. Następstwa, jakie może wywołać najnowsze dzieło kanclerza, trudno w tej chwili przewidzieć. AR.

Brüning idzie wyraźnie po linii dyktatury. Niemcy stają się ogromnym więzieniem, pilnowanym przez Reichswehrę i policję. Kiedy wybuchnie bunt więźniów? To pytanie cisnie się każdemu na usta. — red.

Strajk w zagłębiu Ruhry.

Essen, 5. 10. (PAT). Na wielu kopalniach w zagłębiu Ruhry w związku z obniżką płac komuniści rozpoczęli gorączkową agitację za strajkiem. Agitacja ta dała już wyniki, bo na poszczególnych kopalniach wybuchł częściowo strajk. Ogółem w zagłębiu strajkuje dotychczas około 4.000 górników.

Dziennikarze wrocławscy sławia Gdynię.

Gdynia, 5. 10. (PAT). Wycieczka dziennikarzy niemieckich, która wczoraj przyjechała do Gdyni przybyła dziś do Urzędu Morskiego, gdzie inż. Łęgowski wygłosił referat o budowie i rozwoju portu gdyńskiego. Dalej wicekomisarz rządu Bederski wygłosił referat o historii miasta i organizacji władz. Po zwiedzeniu portu oraz szkoły morskiej goście podejmowani byli obiadem. Na przemówienie red. Tetzlafa odpowiedział red. Petzold, przedstawiciel „Breslauer Neueste Nachrichten“, wygłaszając dłuższe przemówienie, w którym zaznaczył, że nie poraz pierwszy dziennikarze wro-

Napad na konsulat polski w Berlinie.

Berlin, 5. 10. (PAT) Dziś około godz. 12 w południe niewyśledzeni sprawcy, korzystając z braku posterunku policyjnego przed gmachem polskiego konsulatu generalnego oraz sąsiadującym z nim gmachem poselstwa Rzplitej Polskiej w Berlinie, wybili kilka szyb w oknach biur konsulatu, położonych na parterze rzucając do wnętrza kamienie brukowe. Tylko dzięki przypadkowi żaden z urzędników konsularnych ani też nikt z licznie zebranej w tych godzinach publiczności nie odniósł szwanku. Sprawcy napadu zbiegli.

Przemysł stanął przed nowymi wyborami.

Pierwsze unieważnione — sześciu posłów straciło mandaty.

Warszawa, 5. 10. (PAT) Sąd Najwyższy unieważnił wybory w okręgu 48 (Przemysł), wskutek czego stracili mandaty posłowie: Galica, Grodzicki, Augustyński i Jurczyk z BWR., Zahajkiewicz (Kl. Ukr.) oraz Pawłowski (Str. Lud.)

Nadchodzi więc próba praktyczna, w której sanacja, prawiąca czasami o pojednaniu a bodaj wspólnej pracy — będzie mogła pokazać, czy wyrzeka się metod postępowania, odstręczających od niej lepszą część społeczeństwa.

Wynik wyborów na Łotwie.

Pod terorem „sanacji“ łotewskiej Polacy utracili 1 mandat.

Ryga, 5. 10. (PAT) Obliczenie głosów ukończono. Ogółem głosowało 215 000 osób, czyli o przeszło 5 000 mniej, niż przy wyborach poprzednich. Dla uzyskania mandatu wymagana jest ilość 10 200 głosów. Lista polska zebrała 5 076 głosów i niema widoków na otrzymanie mandatu w Rydze. Jest to jednak poważny przyrost głosów polskich, gdyż jak wiadomo, przy ostatnich wyborach do rady miejskiej, lista polska zebrała zaledwie 3 206 głosów (reszta głosowała na socjalistów).

Według tymczasowych danych, wyniki wyborów przeszły oczekiwania i wywołują poważne zmiany w układzie sejmu. Wszędzie daje się zauważyć spadek głosów, oddanych na rządową listę związku chłopskiego. Socjaliści stracą prawdopodobnie 2 mandaty na rzecz komunistów, natomiast wzrosły wpływy centrum demokratycznego oraz grupy Skujenieka i drobnych partji.

Dyneburg, 5. 10. (PAT) Z ostatnich obliczeń głosów w wyborach w Letgalji wynika, że lista związku Polaków na Łotwie mimo rozbitcia przez ks. Ławrynowicza zdobyła 1 mandat polski. Na

listę polską w Letgalji padło 6.804 głosów. Lista druga, ks. Ławrynowicza zdobyła 4.157 głosów, mandatu jednak nie zdobyła.

Krok zaprzańca Ławrynowicza doprowadził do rozbitcia głosów.

Rząd Rzeszy robi w prawo zwrot.

Ustąpienie Curtiusa. — Trzech nowych ministrów, miłych prawicy...

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 6. 10. Przekształcenie gabinetu Brüninga, o którym już w swoim czasie donosiłem, stanie się w najbliższych godzinach faktem dokonany. Pierwszą ofiarą jest minister spraw zagranicznych Curtius, który pod wpływem nacisku ze strony pozostałych członków gabinetu i kanclerza ma dzisiaj zgłosić swoją „dobrowolną“ dymisję.

Curtius zapowiedziany jest na godzinę 11-tą do prezydenta Rzeszy Hindenburga, któremu złoży sprawozdanie ze sesji genewskiej a następnie wręczy prośbę o zwolnienie z urzędu. Następca jego jeszcze nie jest ustalony. Przejściowo obejmie tę sprawę zagranicznych kanclerz Brüning. Mówią jednak o powołaniu na stanowisko niemieckiego ministra spraw zagranicznych ambasadora niemieckiego w Londynie von Neuratha, który cieszy się szczególnym

zaufaniem prezydenta Rzeszy i uchodzi za jego ulubieńca.

Na tem bynajmniej lista zmian nie jest wyczerpaną. Pod wpływem nacisku stronnictw z prawicy Brüning, chąc utrzymać się na stanowisku kanclerza, zmuszony był do dalszych koncesyj (ustępstw) i postanowił obsadzić ministerstwo spraw wewnętrznych, ministerstwo komunikacji i ministerstwo gospodarki państwowej mężami zaufania stronnictw prawicowych.

Wymieniane są rozmaite nazwiska. Między innymi na stanowisko ministra gospodarki Rzeszy przewidziany jest podobno dyktator koncernu I. G. Farben-Industrie dr. Schmitz. Kandydatem na ministra spraw wewnętrznych jest von Batten, były attache wojskowy w Waszyngtonie w czasie wojny, który pozostał w koleji podziemnej tekę swoją, zawierającą słynną depezę sekretarza

stawscy zwiedzają Polskę, że widzieli wystawę poznańską, zwiedzili Kraków i Warszawę; wiele widzieli, jednak

trzy razy więcej zobaczyli w Gdyni, przyczem z prawdziwym podziwem należy stwierdzić, jak różnice, powstałe z podziału przez obce politycznie organizmy szybko się zacieraają. Po powrocie — zanaczył mówca — przewstawimy opinii niemieckiej, na którą mamy wpływ, wszystko w świetle rzeczywistości, ponieważ tej idei służyliśmy i zawsze będziemy jej służyć. W godzinach wieczornych wycieczka odjechała z Gdyni do Wrocławia.

stanu Zimmermanna o pomoc Meksyka przeciw Stanom Zjednoczonym, co — jak wiadomo — przyspieszyło wypowiedzenie wojny ze strony Ameryki.

Zmiana składu personalnego gabinetu dokonana się jeszcze przed zebraniem Reichstagu, tak że parlamentowi przedstawi się zreformowany nowy rząd.

Przerzucając ster rządów na prawo, Brüning spełnia życzenia francuskie, a by prawica żyrowała układ polityczny, który dla Francuzów jest tak długo bezwartościowy, jak długo nastroje społeczeństwa niemieckiego, opanowanego przez nacjonalistów, nie ulegną zmianie. Poza to Brüning dąży do rozluźnienia swojego stosunku do socjalnej demokracji, aby, mając gabinet złożony z członków prawicy, mieć większą swobodę ruchów w dziedzinie reformy ustawodawstwa społecznego w Niemczech.

AR.

Nowy kościół na Śląsku.

Katowice, 5. 10. (PAT) W ubiegłą niedzielę odbyło się przy udziale ks. biskupa Adamskiego uroczyste poświęcenie nowego kościoła pod wezwaniem św. Antoniego.

Dobierają się do skóry akademickiej.

Po okólniku ministra — miliardowy rachunek Banku Gospodarstwa Krajowego.

Warszawa, 6. 10. (Tel. wł.). Ministerstwo Oświaty zabrało się energicznie do młodzieży endeckiej, wodzącej rej w organizacjach akademickich. W tych dniach donosiliśmy o okólniku ministra Jędrzejewicza, który nazwał niezależny komitet akademickim „słowarzyszeniem nielegalnym”. Obecnie mamy do zanotowania inny fakt: Mianowicie Bank Gospodarstwa Krajowego zażądał od centrali akademickiej Bratnich Pomocy na uczelniach warszawskich zapłacenia w ciągu 3 dni 1.133.000 złotych za odsetki od udzielonych kredytów budowlanych. Gospodarka Bratnich Pomocy, na których czele stoją również przedstawiciele Młodzieży Wszechpolskiej, została niedawno jeszcze uznana przez kontrolerów ministerjalnych za prawidłową a plan finansowy na najbliższe kilka miesięcy uzyskał uznanie. Nagle Bank Gospodarstwa Krajowego przedsięwziął tak energiczny krok. Niewiadomo więc czy rząd Domów Akademickich nie będzie Bratnim Pomocom odebrany?

Warto się zastanowić, czy czynniki, którym zależy na innym ładzie i skła-

Zawalenie się chodnika w kopalni.

Wszyscy zasypiani górniczy ocalaeni. Katowice, 5. 10. (PAT) „Polonia” donosi z Bytomia, że w nocy z soboty na niedzielę na kopalni „Konkordia” w Zabrze na szybie „Andrzej” na głębokości 311 metrów zawalił się chodnik na przestrzeni około 200 metrów, zasypując sztolnię i 11 pracujących górników. Zarządzona natychmiast akcja ratunkowa celem odgrzebania ofiar katastrofy trwała przez całą niedzielę. W końcu udało się wszystkim robotników wyratować. Katastrofa wydarzyła się na podłożu tektonicznego trzęsienia ziemi, które odczuło również w Raciborzu, Gliwicach i Bytomiu.

Minister robót publicznych bada Welnę i Obrę.

Z Poznania donoszą: Dnia 6 bm. rano minister robót publicznych gen. Norwid-Neugebauer. wyjechał wraz z otoczeniem przez Oborniki do Rogoźna, gdzie dokonał inspekcji prac przy rozbudowie Wielkiej Welny, po czym powrócił do Poznania i po zwiedzeniu inspekcji dróg wodnych i nowej elektrowni miejskiej, udał się do pobliskiej Mosiny i tam dokonał inspekcji prac przy kanale Obrzańskim. Zaraz potem minister odjechał do Warszawy.

Jakie podatki będzie wolno spłacać w naturze.

Tylko zboże, ziemniaki i węgiel zastąpią pieniądze.

Warszawa, 6. 10. (Tel. wł.) Ministerstwo Skarbu opracowało już projekt przepisów wykonawczych do ustawy o spłaceniu zaległości podatkowych produktami rolnymi i przemysłowymi. Spłacanie tych zaległości odbywać się będzie na zasadzie dobrowolnych zgłoszeń dłużników podatkowych, jednakże uwzględniane będą tylko zaległości, powstałe przed 1 stycznia 1929 r. z tytułu podatków: gruntowego, majątkowego i przemysłowego (obrotowego). Na spłacanie

dzie w organizacjach akademickich — nie wzięły zbyt wielkiego rozpędu? Młodzież wszechpolską obserwowaliśmy zawsze bardzo krytycznie — ale trudno nie lękać się, aby ster spraw akademickich nie przeszedł w ręce młodzieży sanacyjnej, wydającej Ryskalczyków i sprzymierzonej z młodzieżą żydowską, wśród której wylawia się coraz to świeżych komunistów.

Nie bierzcie do rąk kwestarskich puszek bez rządowego zezwolenia!

Warszawa, 5. 10. (PAT) Za uprawianie kwesty publicznej na rzecz Legji Inwalidów Wojsk Polskich bez zezwolenia komisariatu rządu sąd grodzki ukarał dnia 3 bm. na wniosek wydziału opieki społecznej komisariatu rządu kwestarzy zawodowych Jerzego Gordona i Franciszkę Twarowską grzywnami, względnie aresztem.

Dzielnica nasza nie zna na szczęście kwestarskiego zawodu, kwitującego w innych częściach kraju, a zwłaszcza na

warszawskim bruku. Czytaliśmy też nieraz o olbrzymich kosztach kwesty, czy innego humanitarnego dzieła, w jakie u nas wkłada każdy cząstkę pracy i serca za darmo. Istnieją gdzieś indziej zwłaszcza panie, które wcale suto żyją z kwestarskiej puski, której prawie z rąk nie wypuszczają. Nałożona w Warszawie kara powinna być nie tylko ostrzeżeniem — ale i początkiem wytrzeźwienia ludzi, żerujących na biedzie bliźnich i ofiarności publicznej.

Senator Morrow zmarł na udar serca.

Ameryka nie będzie proponowała zmiany granic.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 6. 10. Autor rzekomego pomysłu rewizji granic, amerykański senator Morrow, którego prasa niemiecka sławiła nieomal jako zbawiciela Europy, zmarł nagle w dniu wczorajszym na udar serca.

Jednocześnie należy zanotować, iż Biały Dom w Waszyngtonie dementuje kategorycznie niemieckie pogłoski o rozmowach w sprawie granic polskich. Hoover oświadcza, że tematem rozmów jego z premierem Lavalem są aktualne zagadnienia jak długi wojenne, rozbrojenie, podział złota i wymiana towarowa.

Żaden pakt bezpieczeństwa, zawiera-

jący propozycje zmian terytorjalnych, nie był ani omawiany ani planowany, albowiem stanowisko kongresu przeciwnie jest jakimkolwiek politycznemu związaniu Ameryki ze sprawami europejskimi.

Oczywista, że dzienniki niemieckie przemiłczają powyższe doniesienie, które jest strumieniem zimnej wody na rozpalone głowy niemieckich nacjonalistów i innych poważniejszych polityków, starających się z uporem manjakków wytworzyć w niemieckiej opinii publicznej złudzenia, których nie mogą urzeczywistnić.

AR.

Teatralne kłopoty stolicy.

Dyrektor Krzywoszewski zniechęcony. — Artyści nie stracili jeszcze nadziei. — Nie wolno ustępować przed terorem związku.

Warszawa, 5. 10. (PAT). Stefan Krzywoszewski, z którym jak wiadomo magistrat zawarł umowę co do oddania Teatrów Miejskich w poręczającą ad-

ministrację, nadesłał do prezydenta miasta pismo, w którym oświadczył, że wobec trudności, na jakie napotyka przy uruchomieniu teatrów, gotów jest w każdej chwili zwolnić zarząd miasta od zawartej z nim umowy. Powyższe pismo red. Krzywoszewskiego było przedmiotem narad na wczorajszym posiedzeniu magistratu. Po wszechstronnem rozważaniu sytuacji, magistrat powziął decyzję, by utrzymać nadal w mocy umowę, zawartą z red. Krzywoszewskim. Na tem samem posiedzeniu magistratu rozpatrywane było nadesłane pismo komisji tymczasowej zrzeszeń byłych artystów teatrów miejskich, zawierające propozycję wydzierżawienia teatrów Narodowego i Letniego. Magistrat propozycję tę odrzucił.

Kto wygrał na loterii.

W 21-ym dniu ciągnięcia 5-jej klasy 23-jej polskiej loterii państwowej padły następujące wygrane:

50.000 zł. Nr. 32766 125922 185198 203598
3.000 zł. Nr. 11596 107355 184135.
2.000 zł. Nr. 19299 58139 58191 75453
81444 92392 118681 131322 144399 160393
162288 170013 175815 189736 191142.
1.000 zł. Nr. 3451 7597 25499 29471 29686
33790 35946 40550 45870 46460 49841 54920
55772 55831 56922 62054 68624 69790 72618
79614 80960 87179 95623 101032 109255
115048 120993 123973 137631 142638 144006
148835 148980 152344 152626 159576 168006
184680 189765 203784 205549.
500 zł. Nr. 1067 1852 2727 3687 3847
4453 5001 6568 8816 8871 8977 10328 10761
15534 16108 16224 19386 24464 25798 25914
26783 27077 29962 31889 33361 34640 37410
37761 37815 39852 39909 43287 43359 46307
47832 47494 47526 47605 48263 49524 51980
54676 54686 56596 57371 57571 59239 59943

Śp. red. Józef Siemianowski.

W Poznaniu zmarł dnia 5 bm. jeden z najstarszych dziennikarzy wielkopolskich ś. p. Józef Siemianowski w wieku lat 65. Ś. p. Siemianowski pracował przed wojną w wydawnictwach polskich w Wielkopolsce, na Pomorzu i na Śląsku, gdzie położył duże zasługi około rozbudzenia ducha narodowego wśród ludności. Przez pewien czas przebywał również w Krakowie, po wojnie pracował jako redaktor na G. Śląsku, a następnie powrócił do Poznania i ostatnio był współpracownikiem „Oredownika Wielkopolskiego”.

Śp. Józef Siemianowski należał do tych dziennikarzy, którzy zarówno piórem jak i słowem walczyli w obronie ideałów narodowych szercząc oświatę wśród najszerzszych warstw społeczeństwa. Wyszedłszy z t. zw. obozu ludowego, na którego czele stał śp. Dr. Roman Szymański, zmarły dzielnie bronił sztandaru ludowego i programu demokratycznego.

Niech odpoczywa w pokoju!

Komuniści zawiadnęli strajkiem gdańskim.

Transporty kierowane są na Gdynię.

Gdańsk, 5. 10. (PAT) Strajk w porcie gdańskim zaostriżył się w dniu dzisiejszym. W następstwie teroru ze strony żywiołów komunistycznych wszyscy pracujący dotąd pracownicy portu porzucili dziś pracę. Wobec tego firmy, eksportujące zboże skierowały swe transporty na Gdynię, przeladunek bowiem wskutek braku odpowiednich środków technicznych prawie zupełnie ustał. Obecnie ładuje się przeważnie tylko węgiel i to w ograniczonych ilościach.

Kredyty francuskie dla Austrii

Wiedeń, 5. 10. (PAT). Dziś wyjeżdża do Paryża były minister skarbu Juch. Nie jest natomiast pewnym, czy wyjeździe również do Paryża kanclerz Buresch.

Wiadomości, które nadeszły z Paryża w sprawie kredytów na rzecz Austrii są optymistyczne. Francja gotowa jest udzielić Austrii kredytu. Nie będzie to kredyt na podstawach handlowych, lecz raczej akcja ratunkowa, udzielona Austrii po wypełnieniu przez nią pewnych warunków.

Emigranci rosyjscy występują przeciw Bolszewij

na terenie Mandżurji.

Moskwa, 5. 10. (PAT) Prasa sowiecka podaje, że emigracja rosyjska w Mandżurji za pośrednictwem generała Siemionowa nawiązała bliższy kontakt z władzami japońskimi.

Dzienniki moskiewskie przewidują, że wojskowe oddziały emigracji użyte będą przez Japonię do przeprowadzenia puczu w Mongolji wewnętrznej oraz do prowokowania sowietów. Siemionow poczynił prawdopodobnie starania, aby Japonia zaliczyła ochotnicze oddziały rosyjskie w skład swej armji.

Stan wody na Wiśle dn. 7 października:

Zawichost 2.39, Warszawa 2.82, Płock 2.85, Toruń 4.08, Fordon 4.10, Chełmno 4.32, Grudziądz 4.60, Korzeniewo 5.10, Piekło 5.26, Tczew 5.12, Einlage 3.44, Schievenhorst 3.08.

Socjalista wyrzeka się marksizmu.

„Socjalizm jest mrzonką nie dającą się urzeczywistnić”.

Londyn, 6. 10. Sir Oswald Mosley, który należał do niedawna do Labour Party z stronnictwa tego wystąpił i założył nową organizację polityczną pod nazwą „New party” (Nowa partja), uzasadnia w prasie swój krok, jak następuje:

„Opuściłem partję socjalistyczną i stałem się jej przeciwnikiem; musiałem się bowiem przekonać, że idee marksizmu nie dadzą się urzeczywistnić. Żyjemy w epoce powojennej, która toruje drogę nowym myślom. Dziś trzeba popierać prywatną przedsiębiorczość, gdyż tylko prywatna inicjatywa może dopro-

wadzić do odbudowania zniszczonego życia gospodarczego.

Jak widzimy z powyższego, zasada wyznawana obecnie przez Mosleya przeciwstawia się całkowicie socjalizmowi, który jako lekarstwo zaleca właśnie spełnienie prywatnej inicjatywy. (b)

Sejm zbierze się znowu we wtorek

Warszawa, 6. 10. (Tel. wł.) Najbliższe posiedzenie Sejmu odbędzie się dopiero prawdopodobnie za tydzień, mianowicie we wtorek 13 bm.

Głaskanie smoka.

Briand i Laval w Berlinie. — Charakterystyczne zewnętrzne obrazy z ich pobytu. — Prawdziwe niemieckie nastroje. — Istota i treść układu francusko - niemieckiego. Francuskie żądania i niemieckie apetyty kolonialne. — Izolacja Polski w 10-leciu przymierza z Francją.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Berlin, w październiku 1931.

Epokowy w stosunkach niemiecko-francuskich fakt przyjazdu dwu francuskich mężów stanu do Berlina, którzy podjęli się brzemiennej misji historycznej stworzenia pokojowych i przyjaznych warunków współżycia między temi oboma narodami, przejdzie niewątpliwie do historii, jako jeden z tych wysiłków, do których entuzjastycznie i marzyciele tej epoki przywiązywali ogromne nadzieje. Historia polityczna, ta najlepsza nauczycielka narodów, wytyczająca metody i wskaźniki rozwoju i kształtowania stosunków międzynarodowych oceni zapewne te usiłowania niewątpliwie wysoko i idealistycznie, jednakowoż nie uchylili się od stwierdzenia, że były one napróżno. Bezskuteczność ta, rozumie się nie w znaczeniu braku doraźnych dodatnich następstw, a jedynie z historycznej perspektywy osiągnięcia zamierzonego celu: zabezpieczenia pokoju i francuskiego stanu posiadania na dalsze pokolenia okaże zupełnie widocznie, że obrana droga była fałszywa. Nie trzeba się bawić w żadne prorocтва, a tylko obserwować codzienne zjawiska na terenie Rzeszy niemieckiej, ażeby dojść do nakreślonej wyżej konkluzji.

Francuscy ministrowie przyjechali do Berlina z wielką dozą ciekawości i niepokojem. Oczekiwali zapowiedzianych demonstracji hitlerowskich, bomb cuchnących i innych rekwizytów teutońskiej gościnności, a zamiast tego zobaczyli wydłużone kordony pruskich policjantów, tworzące szpalery od dworca Friedrichstrasse aż do hotelu Adlon. Zamiast wrogich okrzyków, przywitała Francuzów gromkimi pozdrowieniami nietylko grupa nieliczna pacyfistów niemieckich, przeważnie żydowskiego pochodzenia, lecz dla wzmocnienia wrażenia i spotęgowania liczby obecnych, odkomenderowano również i agentów policyjnych, którzy udając „ucieszony tłum“, krzyżeli równie głośno i tubalnie jak na placu ćwiczeń lub w czasie przestępowania obwinionych delikwentów w berlińskim przydzium policji. Garska gawiedzi gromadząca się około hotelu „Adlon“ dla wiwatowania na cześć francuskich gości, rekrutowała się z tych samych sfer. Briand brał to wszystko za dobrą monetę i zachowywał się jak primadonna operetkowa za kurtyną. Z uśmiechem zadowolenia patrzył przez firanki swoich okien na ulicę Unter

den Linden i od czasu do czasu wychodził na balkon powiewając białą chusteczką. Laval był poważniejszy.

Trzeba wyraźnie powiedzieć, że społeczeństwo niemieckie przyjęło Francuzów zimno i z rezerwą. Jego prawdziwe nastroje uwydatniły się najlepiej w odbytych w tym samym dniu wyborach do parlamentu w Hamburgu. Wielokrotne podwojenie mandatów narodowo-socjalistycznych i komunistów było najlepszym świadectwem, jak niemiecki Michałek rozumie zbliżenie francusko-niemieckie. Lepszego pokwitowania dla Brüninga i Curtiusa i dla ich dążności trudno było udzielić.

Wypadki, jakie zaszły na konferencji prasowej z grupą dziennikarzy polskich, znane są już z telegramów i świadczą wymownie o intencjach, nurtujących w kołach francuskich. Wprawdzie trudno przypuszczać, ażeby dyplomatyczny korespon-

dent agencji Havasa, wtajemniczony był w plany i zamiary rządu francuskiego a jego mentorski czy ostrzegawczy wobec premjera ton, mógł być raczej wynikiem megalomanji (manji wielkości) paryskiego dziennikarza, tem niemniej przebieg i charakter francusko-niemieckich pertraktacji i znaleziona końcowa forma, wskazują, że polityka francuska zaczyna powoli przechylać się w stronę „nieangażowania się“ wobec Polski, a „angażowania się“ wobec Niemiec.

Francusko-niemieckie porozumienie decyduje właściwie o gospodarczej przyszłości Europy. Zawiera ono, jak wiadomo ze sprawozdań telefonicznych, wydrukowanych w „Dzienniku Bydg.“, szereg postanowień, dających podwaliny do gospodarczego opanowania rynków, zwłaszcza państw gospodarczo słabych przez francusko-niemiecką kooperację. W planie tej szeroko zakrojonej

Najlepiej kupuje się w sklepach specjalnych

HERBATE KUPUJE SIĘ u MEINLA

Firma Meinl sprowadza herbatę wprost z krajów produkcji i posiada długoletnie doświadczenie. Dlatego też jest każda mieszanka herbaty Meinla doskonała.

Juljusz Meinl, Gdańska 13.

współpracy znajduje się właściwie wszystko od rewizji traktatu handlowego francusko-niemieckiego, poprzez wspólne kartele przemysłowe, podział rynków, zasilenie Niemców kapitałem, dyskontowanie weksli sowieckich do uregulowania zagadnienia odszkodowań włącznie. Nie wszystko przedostało się do wiadomości publicznej i nie o wszystkim informował przedstawicieli mocarstw min. Curtius. I tak np. zupełnie konkretnie ujęto program niemieckiej emigracji zarobkowej do kolonii francuskich, a w szczególności do obszarów byłych kolonii niemieckich i to pod pozorem odciążenia rynku pracy w Niemczech. Faktycznie chodzi o przygotowanie do objęcia mandatu kolonialnego przez Niemcy po dobrowolnym zrzeczeniu się przez Francję, co niedwuznacznie ze strony francuskiej dano do zrozumienia. Ale to są tylko mile początki.

Zapoczątkowana przez wspólny komitet działalność w razie dodatnich rezultatów ma być jeszcze bardziej pogłębiona w innych dziedzinach zwłaszcza wspólnej polityki celnej i walutowej. Ze te wszystkie kroki i środki prowadzą wprost do zawiązania sojuszu politycznego jest jasnym jak na dłoni i Francja ma nadzieję w ten sposób zabezpieczyć obecne i przyszłe pokolenie od wojny odwetowej. Swą ostrożność polityka francuska posuwa jednak tak daleko, że domaga się żyrowania tego układu przez parlament niemiecki, przyczem chodzi jej głównie o to, ażeby nacjonalistycznej i całej prawicy udzieliła swej zgody na wspomniany układ, który pozostaje tak długo bezwartościowym, jak długo nie będzie na nim widniał podpis Hugenberga i Hitlera. Wyciągnięte w tym kierunku dyskretne macki i miękkie i milczące stanowisko obu przywódców, zdają się wskazywać, że trudności istniejące dadzą się przezwyciężyć, zwłaszcza za cenę ustępstw wewnętrzno-politycznych innego rodzaju i pokroju. Sylwetką najbardziej triumfującą jest sławetny Rechberg. Owoc jego długoletniej

Z Genewy.



Liga Narodów: Nareszcie udało mi się ich pogodzić!

11)



(Ciąg dalszy.)

Rozdział V.

Chłodne nurty Wisły.

Żaden tygrys, nawykły do nieograniczonej swobody w dzunglach, a nagle schwytywany w paści, nie krąży w swej klatce z taką pasją, z jaką biedny Rafał miotał się od ściany do ściany, korzystając z tego, że zapomniano mu nogi związać napowrót. — Nogi głupstwo, ale gdybym miał ręce wolne, to... — urwał w pół zdania, bo naprawdę nie wiedział, o ile ta okoliczność mogłaby wpłynąć na poprawę jego losu... — to rzuciłbym się na tych zbirów i...

Nie, stanowczo się nie kleiło. Czuł doskonale, że każdy z tych wytrawnych oprawców z osobna, poradziłby sobie z nim łatwo, nie mówiąc już o przewadze, jaką tamtem dawało ich uzbrojenie. Niemniej jednak biegł nadal po swojej celi więziennej, będącej zwyczajną, małą, pozbawioną okien piwnicą, i nagle odkrył coś, co stanowiło pewną atrakcję w tej monotonnej pustce.

— Hak! — obwieścił triumfująco, jak gdyby odkrył conajmniej zamaskowane okienko, wiodące na wolność. — Bardzo solidny hak, możnaby się na nim powiesić, gdyby primo był wyżej, a secundo, gdybym miał postronek.

Postronek! Ten wyraz przypomniał mu więzy, krepujące ręce na plecach. Nie namyślając się, stanął tyłem do owej ściany, zarzucił związane ręce na zgietą główkę haka i zaczął ciągnąć. Sznur nie pękł wprawdzie, ale się trochę obluźnił, obsunął i nadzieja oswobodzenia rąk zaświtała więźniowi. Ponowił swe wysiłki, nie bacząc na ból, jaki sprawiało wrzynanie się postronka w skórę, obiema stopami zaparł się o ścianę, szarpnął i... runął nosem na wilgotną, lepka od błota podłogę. Ale ręce miał wolne. Podniósł się i potrząsając zwycięsko zerwanymi więzami, podszedł do sympatycznego haka, zamierzając mu wyrazić podziękowanie za tę przysługę. Zdumiał się jednak, gdy w ciemnościach natrafił ręką na wolną przestrzęń.

— Tam, do licha! Tu są jakieś drzwiczki. — Aha, rozumiem. Przedtem nie mogły się otworzyć, bo zaparłem się o nie nogami — wywnioskował. Nie był jednak oszołomiony tem odkryciem; wydało mu się niemożliwym, by jego prześladowcy nie wiedzieli o istnieniu tego przejścia. — Albo też wiedzą zbyt dobrze, że tamtędy uciec nie można. Tak czy owak, należy rzecz zbadać do dna... Hum, zachęcająco tu nie pachnie w każdym razie.

Rafał był niskiego wzrostu, lecz mimo to jego głowa zawarła dotkliwą znajomością z futryną maleńkiego przejścia. Masując dłońią poszkodowaną lepetynę, wkroczył do sąsiedniej piwniczki, postąpił ze trzy kroki i nagle skamieniał z przestrawu; jego stopa nadepnęła na czyjaś nogę.

— Trrrrup tu leeeży — wyjąkał; wszystkie włosy stanęły mu na baczność, a rozdygotane zęby odegrały symfonję

grozy. Uskoczył wstecz, pragnąc stąd uciec do swojej celi, lecz skutkiem przeżalenia nie znalazł odrazu owego przejścia, po którym sobie początkowo więcej obiecywał. Błądząc w mrokach, posuwał się wzdłuż ściany i niespodziewanie dłoń jego natrafiła na przedmiot, który pozdrowił go miłym, dobrze znanym grzechotem. — Zapalki! —

Na małej półce trójkątnej, wciśniętej w róg tej ponurej celi stała także butelka od piwa, z wetkniętą w otwór szyjki świecą, obok leżał kłęb sznurka, sztydo, a pod półką kilka worków, pachnących jak gdyby zgniętymi ziemniakami, o ile wogóle trupi odór pozwalał na wyczuwanie innych woni.

— Rozumiem — wyszeptał Rafał, zbliżając drżącą dłońią płonąca zapalkę do knota świecy; — tu mieści się zakład pogrzebowy tej „miej“ instytucji, której naczelnym dyrektorem jest towarzyszył Laksberger... Fju, rozumiem wszystko! Ten nieszczęśnik tutaj, to ów zdradca, o którym raczył wspomnieć towarzyszył dyrektor. Orientujemy się zatem niezłe w sytuacji.

Obszedł ze świecą całą tę ubikację i stwierdził, że ona również nie posiada żadnego okna, tylko jedne drzwi, wiodące na kurytarz, którym go tutaj sprowadzono; a drzwi te, równie jak tamte w jego piwnicy były dębowe, hojnie okute żelazem. Teraz zrozumiał, dlaczego Moskale nie zamurowały maleńkiego przejścia, łączącego obie piwnice z sobą. — To było niepotrzebne... Może umyślnie je pozostawili na to, by nieszczęśnych więźniów podniecić uludną łatwą ucieczką — myślał ze smutkiem...

W tem... zaświtała mu zuchwała myśl, myśl zamiany ról z nieboszczykiem! Trupa miano także tej nocy, stąd

usunąć, słyszał przecież, jak Laksberger wydał odnośne polecenie. Jeżeli więc ów Mikołaj, prawdopodobnie grabarz tej „instytucji“, przyjdzie wcześniej po zwłoki, niż tamci oprawcy po skazańca, to szalony pomysł będzie miał pewne szanse powodzenia.

— Nie mam i tak nic do stracenia — mruknął Rafał, już całkiem zdecydowany, a tylko wzdragający się na myśl, że trzeba będzie tego trupa własnoręcznie przenosić, poruszać, dotykać i... brrrr, położyć się tam, gdzie leżał!

Okolicznością, którą mogła walenie dopomóc w oszukaniu wrogów było to, że zabity miał na głowę nasunięty kaptur z worka. Kiedy jednak Rafał uchylił skraj tego kaptura, cofnął się z okrzykiem grozy. Nieboszczyk miał twarz zmasakrowaną, lub tylko zalaną krwią, dość, że wyglądała jak jedna, wielka, zaskrzepła rana.

A jednak... dla ocalenia własnego życia nie wolno się było wahać. Przemagając odrzę, powłócił Rafał zwłoki do swojej celi, włożył nań swoje ubranie, uzasadził tego manekina w kącie, poczem powrócił coby do tamtej celi, zatrzasnąwszy po drodze drzwiczki, odkryte dzięki hakowi. Teraz wykrócił z worka nowy kaptur, przymierzył go sobie, stary, zbroczony krwią nasunął nawierzch i położył się „na próbę“ w tem samym miejscu, gdzie przed kilku nastoma minutami spoczywały zwłoki zamordowanego.

— Wyglądam, jak zawodowy nieboszczyk, tylko jestem trochę za ciepły — zauważył, pocieszając się w duchu, że leżąc tu w białiznie chociażby z godzinę, zziębnie ucziwie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

zmuśnej pracy zaczyna powoli dojrzywać. Doczekał się ten wesołek, którego wszyscy uważali za manjaka, opanowanego zwarjowaną „ideą fixe”, niebawem satysfakcji. Powinien zostać ambasadorem niemieckim w Paryżu w nagrodę za ideologiczne przygotowanie terenu.

Ton prasy francuskiej wobec tej najnowszej fazy stosunków niemiecko-francuskich nastrojony jest jednolicie na elegijna nutę, montowania harmonji. Aż 30 dziennikarzy francuskich zjechało do Berlina, ażeby opinię publiczną Francji odpowiednio przygotować, lecz i propagandowo wyznał wysoki dygnitarz niemiecki, **lwia część funduszy dyspozycyjnych urzędu dla spraw zagranicznych i niemieckiej ambasady w Paryżu rzucona została dla ułatwienia tego „obrobienia” publiczności francuskiej**, przyczem — jak dodał — łapczywość i zachłanność poszczególnych dzienników, czy dziennikarzy, przypominała najlepsze czasy lokowania pożyczek rosyjskich przez rząd carski na rynku paryskim. To też nie dziwnego, że zadowoleni są nie tylko francuscy mężowie stanu ze swojego sukcesu politycznego, ale i większość dzienników z tak doniosłej sposobności politycznych i komercjonalnych interesów.

Z punktu widzenia polskich interesów państwowych ten rozwój wydarzeń ostatnich tygodni **jest przytłaczająco smutny i stanowi ciężki akt oskarżenia pod adresem naszego ministerstwa spraw zagranicznych**. W dziesięcioletnią rocznicę zawarcia przy mierza politycznego i wojskowego z Francją, następuje — trzeba to otwarcie powiedzieć — powolnie, lecz systematycznie dokonywany się zwrot orientacji francuskiej polityki zagranicznej w kierunku pewnego rozluźnienia sojuszu z Polską na drogę ściślejszej współpracy z Niemcami, narazie na polu gospodarczym, później zapewne i w polityce.

Napięcie między Polską a Niemcami nie tylko nie zmalało, lecz z winy niemieckiej trwa w niezmiennym stopniu. **Wojna celno-gospodarcza w całej pełni**. Traktat handlowy z Rosją Sowiecką nie istnieje. Pakt przeciwnapastniczy stordedowany. Prowizorium handlowe z Niemcami w zawieszeniu i bez widoków ratyfikacji, cały szereg innych zagadnień nieregulowanych. W tym właśnie momencie Francja, jakby na ironię losu w dziesięcioletnią rocznicę zawarcia z nami traktatu przyjaźni i sojuszu, **gdy Państwo Polskie ugięła się pod brzemieniem przesilenia gospodarczego i boryka się z trudnościami natury gospodarczej i politycznej, wzmacnia krzyż naszego przeciwnika i zawiera z nim pakt gospodarczy, utrwalający gospodarczą przewagę Niemiec, szczególnie w Wschodniej Europie kosztem naszym i innych**. Dyplomacja polska zdała istotnie egzamin zdolności przewidywania i bystrości. **Należne jej z tego tytułu gratulacje znacznie niebawem zble- rać.**

Zamieszczając powyższe uwagi naszego korespondenta, stwierdzamy, że zajęliśmy w odniesieniu do wizyty berlińskiej i jej znaczenia stanowisko odmienne. Uważamy jednak, że punkt widzenia powyższego artykułu zasługuje w pełni, aby go poznać w całości bez specjalnych komentarzy. — Red.

Wielkie święto zrzeszonych polskich ogrodników.

25-lecie Centralnego Polskiego Związku Ogrodników. — Imponujący zjazd w Warszawie. — Wystawa ogrodnicza. — Bydgoszcz - Okole gór!

(Od własnego korespondenta „Dzien. Bydg.”)

Przed 25-ciu laty w Warszawie został powołany do życia Centralny Polski Związek Ogrodników. Ideą przewodnią Związku było podniesienie polskiego ogrodnictwa na najwyższy poziom, szerzenie wśród członków wiedzy teoretycznej i praktycznej, samoobrona przed obcym załamem, podniesienie świadomości obywatelskiej i społecznej wśród członków, jak również pośrednictwo w pracy. Mimo burz i szyskan zaborców organizacja ta rozwinęła się w wielki związek, który dziś obejmuje 18 dużych oddziałów na terenie Rzplitej.

W ub. niedzielę w stolicy obchodzono uroczystości 25-lecie tej nad wyraz pożytecznej organizacji, połączone z jubileuszowym zjazdem ogrodników z całej Polski a m. in. z Bydgoszczy, Poznania, Grudziądza i Torunia. W związku z zjazdem otwarta została w Łazienkach piękna wystawa ogrodnicza.

Na zjazd ten przybyli ogrodnicy, jak również przedstawiciele pokrewnych instytucji ogrodniczych — bardzo licznie. Do pochodu stanęło powyżej 1000 osób ze sztan-

Dziennikarze wrocławscy interesują się polskimi portami.

W niedzielę przybyła do Gdyni wycieczka dziennikarzy niemieckich z Wrocławia w towarzystwie konsula R. P. we Wrocławiu p. Wdziękońskiego. W wycieczce bierze udział 5 dziennikarzy oraz dyrektor Izby Handlowej we Wrocławiu. Poprzednio goście zwiedzili Gdańsk i jego urzędzenia portowe.

Goście wyjechali z Gdyni statkiem Żegluga Polskiej na Hel. Po powrocie odbył się na cześć gości bankiet wydany przez miasto.

Dożywianie bezrobotnych.

Na zebraniu przedstawicieli wszystkich sfer społecznych utworzono komitet pomocy dla bezrobotnych w Gdyni. Powołano szereg komisji i podkomisji, poczem uchwalono uruchomienie 5 kuchni dla bezrobotnych, które powstają w różnych dzielnicach miasta. Kuchnie będą prowadzone przez Polski Czerwony Krzyż i Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet.

Otwarcie zjazdu urbanistów polskich.

Zastępca komisarza rządu m. Gdyni Bederski dokonał otwarcia drugiej konferencji urbanistów polskich, na którą

przybyło około 50 uczestników z całego kraju. Po dalszych przemówieniach powitalnych dokonano wyboru prezydium, w skład którego weszli jako przewodniczący zastępca komisarza Bederski, jako wiceprzewodniczący — inżynierowie Paprocki i Prohaska. Na zjeździe wygłoszono szereg referatów.

Z GDAŃSKA.

Robotnicy portowi nie tylko strajkują dalej,

ale próbują wyjść na ulicę.

Sytuacja strajkowa w porcie gdańskim nie tylko nie uległa odprężeniu, lecz bardziej się zaostrzyła. Pewna ilość robotników portowych nie stawiała się do pracy. Tak zwane pogotowie techniczne, utrzymywane przez hitlerowców w liczbie około 250 osób, nie może oczywiście podjąć pracy, wywołuje natomiast dość poważne zaostrzenie.

Grupy bezrobotnych pod egidą komunistów gromadziły się w centrum miasta przy Schlüsseldamm, były jednak przez policję rozproszone. Firmy transportowe, a w szczególności firmy polskie ponoszą z powodu przedłużającego się strajku poważne straty. Jedną z firm polskich ma na osi 50 wagonów z

Młodzi żeglarze polscy badają odległe oceany.

Statek szkolny „Dar Pomorza” odpłynął do Teneryfy a następnie do Pernambuthu na Antylach. Odjeżdżając załogę żegnal zastępca dyrektora urzędu morskiego inż. Legowski.

ładunkiem, a zafrachtowane przez nią okręty stoją bezczynnie w porcie.

Co spotkało urzędników — spotka i senatorów.

Podczas ostatniego posiedzenia sejmiku gdańskiego zakłócanego wystąpieniami komunistów, przyjęto w głosowaniu ostatecznym ustawę, zmieniającą postanowienia konstytucji co do wysokości uposażeń urzędników. Uposażenia te uległy redukcji. Podczas debaty socjaliści zaznaczali, że pomimo ich żądań, sprawa obniżenia poborów senatorów dotąd nie została załatwiona, gdy tymczasem wszyscy urzędnicy mają już pobory obniżone od 1 października. Wiceprezydent senatu Wierciński w odpowiedzi zaznaczył, że sprawa ta ma być załatwiona w drodze prywatnego porozumienia się z poszczególnymi senatorami i pobory ich będą prawdopodobnie obniżone z dniem 1 listopada br.

Protestanci gdańscy prą do wojny religijnej.

Sprawa nominacji nowych radców szkolnych, dokonana, jak twierdzi część prasy gdańskiej na podstawie klucza partyjnego, dająca pewną przewagę radcom katolikom, stała się przedmiotem ostrej walki pomiędzy ewangelikami i katolikami. Wczoraj w dwóch kościołach ewangelickich odbyły się zebrania przy udziale kilku tysięcy osób. W wyniku tych zebrań uchwalono kilka rezolucyj przeciwko polityce senatu w tej sprawie. Charakterystycznym jest, że szczególnie ostro wystąpili liberaliści niemieccy, którzy należą do koalicji rządowej. Organ centrum katolickiego ze swej strony atakuje ostro ewangelików, wskazując na niewłaściwość użycia przez nich kościołów, jako miejsca obrad w sprawach politycznych.

Ważne narady na Jasnej Górze.

Warszawa, 5. 10. (tel. wł.) Na dzień 6, 7 i 8 października zapowiedziany jest zjazd episkopatu polskiego w Częstochowie. Obrady toczyć się będą w klasztorze na Jasnej Górze. Przedmiotem ich będzie szereg spraw pierwszorzędnej znaczenia dla Kościoła.

Na miejscu masowego teutońskiego mord.

Biała Podlaska. W dniu 4 bm. w Międzyrzeczu odbyło się odsłonięcie pomnika ku czci zamordowanych dnia 16 listopada 1918 r. przez Niemców 46 Polaków. Modły na cmentarzu u mogiły poległych oraz mszę żałobną na rynku w Międzyrzeczu celebrował ks. biskup Przeździecki. Odsłonięcia pomnika dokonał wojewoda lubelski p. Świdziński.

Oto — czem trudni się policja litewska.

Wilno. Dnia 3 października br. na odcinku bataljonu KOP Nowe Troki w rejonie strażnicy Puchajni nieznanymi sprawcy zerwali cztery wiechy graniczne. Dnia 4 bm. patrol KOP zastał w tem miejscu osobnika, który wyrwał wiechy i mimo wezwania żołnierza KOP usiłował zbiec do Litwy. Do uciekającego oddano kilka strzałów, został on ranny, a następnie pod wpływem ran zmarł. Okazało się, że był to policjant litewski.

Władze prowadzą dochodzenia.

Mówiąca waga.

Londyn, w październiku.

W jednym z tutejszych wielkich domów towarowych ustawiono wagę, która po wrzuceniu 50 groszy donosnym głosem podaje ciężar, ważących się osób.

Wielki opiekun młodzieży rzemieślniczej.

Ks. Kuznowicz i krakowskie jego dzieło.

(KAP). 15 listopada br. przypada 25 rocznica zatwierdzenia statutu „Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej” w Krakowie. Związek ten jest dziełem nieustraszonego opiekuna terminatorów i czeladników, ks. M. J. Kuznowicza T. J., który prowadzi go od r. 1906 bez przerwy, budząc podziw dla swej energii i rozmachu pracy na miarę europejską.

Widomym znakiem zdobyczy tych 25 lat pracy jest wspaniały gmach centralny Związku przy ul. Skarbowej 2, który jest chlubą w bilansie naszej pracy nad młodzieżą.

10.000 terminatorów i czeladników przesunęło się przez Związek M. P. i R.

przez te ćwierć wieku, wynosząc zdrowe zasady katolickie i silne podstawy moralne i fizyczne. Przez samą burzę Związku przechodzi corocznie niewiele więcej 300 wychowanków.

Związek M. P. i R. posiada obecnie trzy kolonie letnie dla młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej: w Jastarni nad Bałtykiem, w Żukowicy na Podhalu i w Jaśliskach koło Dukli.

Postulatem niecierpiącym zwłoki jest, by centrala ks. Kuznowicza jak najrychlej mogła otworzyć filje we wszystkich większych miastach Rzeczypospolitej. 600.000 młodzieży rzemieślniczej czeka na organizację!

Autobus rozerwany na dwie połowy.

Boryslaw. Na drodze między Boryslawem a Drohobyczem we wsi Hubicze wydarzyła się katastrofa samochodowa. Autobus zdążający z Boryslawia do Drohobycza wskutek śliskiej nawierzchni uderzył tyłem o słup telegraficzny z taką siłą, że tył wozu wraz z

siedzeniami oderwał się i został zupełnie zdruzgotany. Cztery osoby z wśród pasażerów zostały z niebawem siłą wyrzucone na jezdnię, doznając poważnych okaleczeń na całym ciele, tak, iż musiano odwieźć je do szpitala w Drohobyczu.

Po akademii w sali Touring-Klubu odbyła się wspólna biesiada, do której zasiało około 300 osób.

Dn. 28 i 29 września odbyła się wycieczka do podwarszawskich zakładów ogrodniczych oraz wygłoszono kilka referatów, m. in. p. Gierdwojnia, który mówił o położeniu prawnym wytwórczości ogrodniczej i o podatkach.

Dn. 1 października odbył się zjazd warzywników, poświęcony sprawom warzywnictwa oraz zjazd Pomologów.

Wystawa ogrodnicza, która została zorganizowana i uroczystie otwarta ub. niedzieli w Łazienkach przedstawia się b. okazale. Mimo ciężkich warunków finansowych imprezę tę przeprowadzono na szeroką skalę. Bardzo okazale wystąpił ze swymi pokazami p. Zyg. Hellwig z Bydgoszczy—Okola, który uprawia znane szkółki bylin i krzewów. Wystawa trwała do dn. 5 bm.

Ogrodnictwu polskiemu — cześć.

H. Sambor.

Szklany kościół św. Lutgardy w Cziczierin włóczęga.



W Tubize niedaleko Brukseli wybudowano kościół pod wezwaniem św. Lutgardy cały ze szkła. Murowaną jest tylko podstawa, natomiast wszystkie ściany i kolumny są ze szklanych cegieł, spajanych również szklistą przezroczystą masą. Gdy wewnątrz kościół jest rześcicie oświetlony, to sprawia on od strony zewnętrznej wprost bajeczne wrażenie. Podobne pałace ze szklanych cegieł pobudowali sobie miliardyerzy amerykańscy. Aby jednak z zewnątrz nie było widać, co się w środku dzieje, cegły układane są na ukos. Powstaje z tego pryzmat optyczny, bardzo efektowny w oświetleniu, ale niepozwalający oku przenikać, co się za tym pryzmatem kryje.

W rocznicę śmierci Piotra Skargi.

(KAP). Sodalicja Marjańska Inteligencji Męskiej w Krakowie urządziła uroczyste nabożeństwo w 319 rocznicę śmierci ks. Piotra Skargi T. J. Nabożeństwo odprawione zostało w kościele św. Piotra, gdzie w podziemiach spoczywają zwłoki tego niezapomnianego jałmużnika, założyciela Arcybractwa Miłosierdzia, wielkiego pisarza, natchnionego kaznodziei i proroka narodu polskiego. Po nabożeństwie licznie zgromadzona publiczność zanosila u grobu Skargi gorące modły, by ten wielki syn narodu naszego został wyniesiony na Oltarz Pański.

Lwy pod sekwestrem.

Budapeszt, 5. 10. (Tel. wł). Na stacji granicznej Hegveshalom zatrzymano transport lwów, leopardów i niedźwiedzi, należących do niemieckiego dyrektora cyrku Wilhelma Müllera. Transport obłożony aresztem pewna budapeszteńska firma transportowa, której Müller winien jest poważne sumy.

Cziczierin włóczęga.

Niezwykłe wieści dochodzą z Moskwy o b. komisarzu spraw zagranicznych Cziczierinie. O osobie jego glucho było przez dłuższy czas. Wiadomo było, że jest w dużej niełasce u władz sowieckich. W tych dniach patrol milicji sowieckiej zatrzymał na ulicy Moskwy włóczęga w lachmanach, pijanego do nieprzytomności.

Przed kilku miesiącami Cziczierin był obłożnie chory i bliscy mu ludzie lada dzień spodziewali się katastrofy. Po kryzysie, jaki nastąpił w chorobie, przed kilku tygodniami Cziczierin wyzdrowiał i wznowił chodzenie do „narkomindielu” w charakterze gościa. Pewnego dnia komendant gmachu zatrzymał Cziczierina przed wejściem i oświadczył mu:

— Republika nie potrzebuje obywatela, więc po co obywatel łązi tam, gdzie odbywa się praca twórcza nowych pokoleń?!

B. dyplomata zwrócił się ze skargą na Kreml i otrzymał odpowiedź, iż ko-

Kongres czarnoksiężników.

Różne bywały już kongresy, lecz trudno o bardziej oryginalny, niż ten, który się odbył ostatnio w Berlinie. Był to ni mniej ni więcej tylko zjazd... **czarnoksiężników**. Wprawdzie nie trzeba ich sobie wyobrażać w długich talarach i szpiczastych czapkach... w jakim to stroju widuje się dawnych czarnoksiężników na obrazkach.

Przez niepozorne i „młczące” drzwi uboczne domu Langenbeck Virchowa wchodzili różni ludzie na **tajemnicze posiedzenie**. Nasz sprawozdawca spodziewał się rzeczy niezwykłych. Lecz to, co

Nie powiodło się rabusiom.

Katowice. Do biura składu obróbki kamieni Maxa Przetoka weszło 3 mężczyzn, którzy po chwili **dobyli rewolwerów i zażądali wydania pieniędzy z kasy**. Właściciel składu wszczął alarm, wskutek czego trzech bandyci zbiegli. Zaalarmowana policja rozpoczęła energiczne poszukiwania i niebawem **zatrzymała 2 uczestników napadu** braci Wilhelma i Alfreda Frudwinów z Nowej Wsi. Trzeci napastnik Alfons Polok zdołał zbiec. Podczas rewizji znaleziono przy Frudwinach nabite rewolwery, straszak i kajdanki. Zaaresztowani przyznali się do wzięcia udziału w napadzie na dyrektora Banku w Królewskiej Hucie p. Krótkiego.

Przedstawicielstwo Handlowe Z.S.R.R. w Warszawie
powierzy do hurtowej sprzedaży

SANDACZE I LESZCZE

na terenie poszczególnych województw Rzeczypospolitej Polskiej za wyjątkiem m. st. Warszawy, Łodzi i woj. łódzkiego.

Firmy poważne, reflektujące na objęcie wyłącznej sprzedaży, zechcą zwracać się po szczegółowe informacje do:

Przedst. Handlowego Z.S.R.R. w Warszawie, ul. Matejki 3.

21182)

mendant gmachu miał rację. Sekretarz kompanii sowieckiej zabronił mu jakichkolwiek wędrowek po sowieckich urządach państwowych pod groźbą zesłania z Moskwy na prowincję.

Cziczierin długo rozpacział nad swym losem, aż wreszcie udało mu się dowiedzieć, iż GPU posiada wobec niego szereg podejrzeń i oskarża go, że jest on

obecnie agentem jednego z państw zachodnich. Wierny sługa ustroju sowieckiego i komunizmu tak się tem przejął, że zaczął pić. Dziś Cziczierin stał się typem ostatniego pijaka - wykolejence. Gdy zjawia się w centrum miasta milicja sowiecka zatrzymuje wykolejonego dyplomatę i osadza w komisariacie „do wytrzeźwienia”.

urzał, **przekraczało wszelkie oczekiwania**.

Westybul zapelulony barwnymi afiszami i szeregiem gablotek oszklonych, w których znajdowały się **najdziwniejsze utensylja**. Nagle ożywiło się to wszystko, gdy uczestnicy tego dziwnego zebrania poczęli manipulować wystawionymi tu przedmiotami. Rozpoczęły się popisy, godne najlepszego teatru magicznego. Nie było jednak tu fachowców, lecz sami amatorzy „czarnej magii” z wszystkich stron świata. Ciekawe było jednak nie tyle same sztuczki, bo te się nieraz ogląda na scenach, ale **wyjawienie ich tajemnicy**. Tutaj, między sobą, „magowie” wyjaśniali swe pomysły. Jeden z nich kładzie chustkę do pełnego kałamarka i wyjmuje ją niepobrudzoną. Inny wyciera ściągką lustro, na którym pozostaje obraz martwej przyrody. Z jednej butelki płynęło pięć różnych płynów. Maszyna pisała sama. Lampa znikła, podobnie karty i monety z teczki. Z żarówki płonącej wyciąga się piękny kapelusz damski. Jeden z czarnoksiężników, Gaks, powiesił się i był po tym akcie samobójczym zupełnie zdrowy. Ktoś inny postarał się o zniknięcie damy, którą zapakował do skrzyni, zabił goździami i wysłał na dworzec jako bagaż ręczny. Jakaś pani — są więcej i czarnoksiężniczki — umiała **hipnotyzować motyle**. Zupełnie płaska szybka

metalowa funkcjonowała jako zegarek.

Nasz sprawozdawca niestety został związany dyskrecją i nic nie może nam zdradzić z tajemnic „czarnej sztuki”. Tyle jedynie, co się zresztą już wie, że niema tu żadnych sił nadprzyrodzonych, jedynie nadzwyczajna zręczność i świetne wykorzystanie faktu, że **nikt nie może równocześnie uwagą ogarnąć wszystkich, zwykle najnieznaczniejszych ruchów czarnoksiężnika**. „Magicy” jednak potrafią też siebie samych oszukiwać i ulegać złudzeniom, gdy próbują wszystkie fakty medjumizmu tłumaczyć na swoją modłę zręcznością „czarnoksiężską”. Są to bowiem fakty z zupełnie innej dziedziny.

W każdym razie ciekawą będzie wiadomość, że jest to wcale **pokaźny ruch amatorski**, który dysponuje w całym świecie aż 22 pismami, z czego 8 wychodzi w Anglii, 7 w Ameryce, trzy we Francji, po jednym w Niemczech, Włoszech, Węgrzech i Norwegji. Literatura jest oczywiście ogromna.

W Hiszpanji sensacja!



W Hiszpanji gigantyczna sensacja. Zgromadzenie narodowe przyznało kobietom czynne i bierne prawo wyborcze. Dla nas jest to nic, ale na półwyspie iberyjskim — coś niesłychanego! W Hiszpanji kobieta dotychczas wegetowała w zupełnym odosobnieniu. Nawet jej pozycja towarzyska była przykra, bo nie jej nie było wolno poczynac bez aprobaty męża względnie ojca lub brata. Panował tam kult dla kobiet, zupełnie podobny do kultu dla orientalnych odalisk, tylko ujęty w bardziej wytworne i ceremonjalne formy. Kobiety były tam tak cofnięte w społecznym rozwoju, że na prowincji np. chodziły dotychczas w staroswieckich narodowych kostjumach, jak to widzimy na naszej rycinie. Teraz ta niewola, to odosobnienie kobiet się skończyło. Czy ono Hiszpanji wyjdzie na zdrowie? Znaczący tamtejszych stosunków twierdzą, że należało tę emancypację kobiet przeprowadzić nie tak gwałtownie, tylko stopniowo. Bo może im ona uderzyć do głowy...

Łotwa naśladuje w szykanach wyborczych polską „sanację”.

Niewygodnych działaczy ubezwładniono, wydawnictwo polskie w Dyneburgu zawieszono, wiece polskie udaremniiono.

(n) Na Łotwie, zaprzyjaźnionej z nami pozornie, miały się 4 października odbyć wybory do parlamentu, który polotewsku nazywa się „Saeima” co oznacza to samo co nasz sejm. Członków liczył poprzedni sejm łotewski 100, w tem 6 Niemców, 6 Rosjan, 4 żydów i 2 Polaków z Inflant.

Wynik obecnych wyborów będzie znany dziś albo jutro z telegramów. Nas głównie interesuje to, co fanatyczna łotewska partja rządząca „dokazuje” i jak życie uprzykrzała przed wyborami zasiedziającej na Inflantach **ludności rdzennie polskiej** (około 60.000 dusz).

Przedewszystkiem **wydalono ze stanowisk rządowych 5 nauczycieli polskich**, ponieważ byli „opozycjonistami” nieprzejednanymi.

Dyrektor departamentu szkolnictwa w Rydze Ozelin udzielił korespondentowi PAT wywiadu w sprawie zwolnienia nauczycieli szkół polskich.

— Czy wiadomości podane w pismach o zwolnieniu nauczycieli polskich odpowiadają prawdzie?

— Wiadomości te nie odpowiadają w pełni (?) prawdzie. Zwolnionych zostało „jedynie” 5 nauczycieli tj. Rójko, Traczun, Lapiński, Piłdegowicz Anna i Karłowicz.

— Jakie były powody zwolnienia?

— Powody były natury politycznej. Ministerstwo spraw wewnętrznych zostało zawiadomione, iż wyżej wymienieni wrogo ustosunkowują się do państwowości łotewskiej i prowadzą akcję antypaństwową (czytaj antyrządową. — red.)

— Czy zarządzenie p. ministra nosi charakter stały czy też chwilowy?

— Zwolnionym nauczycielom nie zostało odebrane prawo nauczania, jedynie zostało im zabronione nauczanie w tych szkołach, w których dotychczas wykładali. **Zwolnieni będą mogli ubiegać się o posady w szkołach polskich, położonych w innych miejscowościach.**

— Czy pozbawienie szkół sił nauczycielskich nie jest równoznaczne z zamknięciem tych szkół?

— O zamknięciu szkół nie może być nawet mowy, gdyż 1) **sił nauczycielskich na Łotwie jest pod dostatkiem**, a 2) zwolnieni nauczyciele mogą zająć stanowiska w innych szkołach (niepolskich — red.)

Nie koniec na tem. Letgalski sąd okręgowy **zawiesił działalność Związku Polaków na Łotwie** oraz polsko-katolickiego Związku Młodzieży. Łotysze twierdzą, iż organizacje polskie miały prowadzić rzekomo pracę „polonizacyjną”, a poszczególne osoby w powiecie

ilukszańskim rzekomo usiłowały w drodze przeprowadzenia plebiscytu przyłączyć kilka gmin do Polski. Głównie działacze mieli wtym kierunku członkowie ilukszańskiej filji Związku Polaków Walentynowicz i Walpeters.

W ostatnim tygodniu przed wyborami na mocy decyzji sądu okręgowego prefektura w Dyneburgu **zamknęła redakcję pisma polskiego „Dzwon”**. Wobec tego, że nakład ostatniego numeru policja nie zdołała skonfiskować, a numer ten został rozkolportowany, na wydawców pisma spisany został protokół i będą oni pociągnięci do odpowiedzialności.

Drugie pismo polskie w Rydze, mające kierunek umiarkowany, uniknęło konfiskat. W Rydze była także lista polska. Kolonja polska w Rydze, przeważnie kolejarze, głosowała dawniej na listy socjaldemokracji łotewskiej.

Wyznaczone na dzień 2 października 4 **wiece w Dyneburgu a kilka na prowincji** nie doszły do skutku z powodu interwencji policji, która, opierając się na decyzji sądu okręgowego w sprawie zawieszenia działalności wszystkich organizacji polskich, odebrała uprzednio wydane zezwolenie.

Zupełnie po... sanacyjnemu!

Z WIELKOPOLSKI I POMORZA

Wilczyca karmi tygrysiatka w poznańskim zwierzyńcu.

Poznań. Zwierzyńiec poznański powiększył się przed trzema dniami o 4-ty tygrysiatka. Tygrysiatka odebrano matce i oddano na karmienie wilczycy.

Skazanie złodzieja kolejowego.

Poznań. W sądzie okręgowym zapadł wyrok na sprawców kradzieży, dokonanej przed kilku miesiącami w pociągu tranzytowym na szlaku Poznań—Gniezno. Sąd skazał Maksymiljana Greka na 6 lat ciężkiego więzienia, Franciszka Rajchela i Michała Bromińskiego na 4 lata ciężkiego więzienia, Sylwestra Rajchela na 2 lata ciężkiego więzienia, wszystkich z pozbawieniem praw.

Zatrucie grzybami całej rodziny.

Kępno. W okresie zbierania grzybów zdarzają się często wypadki zatrucia.

Wypadek taki wydarzył się w Laskach. Cała rodzina robotnika Dorosza, po spożyciu przygotowanych na obiad grzybów, zachorowała. Przywołany lekarz stwierdził ciężkie zatrucie grzybami, i zarządził natychmiastowe odstawienie dwojga dzieci do szpitala powiatowego w Kępnie, a żonę Dorosza pozostawił opiece domowej, gdyż zdrowiu jej nie zagraża większe niebezpieczeństwo.

WIELEŃ. 25-lecie samodzielności. W tych dniach obchodził p. Józef Mrotek, mistrz rzeźnicki z Łobzenu pow. wyrzyskiego 25-letni jubileusz w charakterze samodzielnego rzeźnika. P. Mrotek wyczył się rzemiosła u mistrza rzeźnickiego s. p. Łasińskiego w Łobzenu. Po kilkuletniej praktyce w różnych warsztatach rzeźnickich w Berlinie przystąpił w październiku 1906 r. przy pomocy żony Kunogundy z d. Ormińskich do założenia własnego rzeźnictwa, prowadzonego mimo krytycznych nieraz warunków przez lat 25 do dnia dzisiejszego. Jubilat jest znany w mieście i okolicy jako energiczny mistrz i dobry fachowiec.

SUBKOWY. Osobiste. Dnia 28. ubm. odbył się w kościele subkowskim ślub p. Klemensa Filbrandta, dyrygenta orkiestry miejscowego Stow. Mł. Polskiej z p. Gertrudą Gdaniec z Małej Słońcy. Kościół wspaniale udekorowano kwieciami i zielonymi girlandami a orkiestra zagrała „Kto się w opiekę”. Przy wyjściu orszaku z kościoła młodzież swojemu dyrygentowi zagrała triumfalnego marsza. Nowożeńcom i my składamy życzenia pomyślności na dalszą drogę życia.

Koronowo.

Wenta. Tradycyjnym zwyczajem urządza w niedzielę, 11. bm. Tow. Pań św. Wincentego a Paulo wenta na rzecz ubogich. Koncert rozpoczął się już o godz. 4 po poł. z licznymi niespodziankami jak kołem szczęścia, loterią, tańcami narodowymi itp.

30-letni jubileusz. Towarzystwo Ludowe jedno z najstarszych towarzystw, obchodzi w dniu 11 października br. swój 30-letni jubileusz istnienia. Jest to jedno z tych towarzystw, które w czasie niewoli krzepiło ducha w narodzie i było ośrodkiem i krzewicielem oświatowym. Program wzniosłej uroczystości jest nast.: o godz. 9,45 pochód do kościoła poklasztornego na uroczyste nabożeństwo z udziałem wszystkich towarzystw. Po nabożeństwie wymarsz

do salki p. Frąckowskiego, gdzie się odbędzie uroczysta akademja.

Ruch ludności. W urzędzie stanu cywilnego zanotowano w m. wrześniu br. 12 wypadków urodzeń w tem 7 płci męskiej i 5 żeńskiej oraz 5 wypadków śmierci. Ślubów zawarto 4.

Trzemeszno.

Trzemeszno. Kierownik tutejszej szkoły powszechnej p. Jabłoński przeszedł z dniem 1. bm. na równorzędne stanowisko do Nakła. Funkcję kierownika szkoły pełni narazie nauczyciel p. Skowron.

Srebrne gody małżeńskie. Państwo Jan i Paulina z Żurawiaków Osińscy obchodzili uroczystość 25-letniego jubileuszu pożycia małżeńskiego. Na intencję jubilatów odprawił ks. prałat Kowalski mszę św., poczem w gronie najbliższych odbyła się skromna uroczystość rodzinna.

Ostrów.

Raid motocyklowy. Pod protektorem starościny p. dr. Lobosowej i burmistrza p. Cegielskiego odbył się tu rajd Klubu Motocyklowego na trasie Ostrów—Antonin—Ostrzeszów—Kępno—Grabów—Ostrów. I. nagrodę i puchar wędrowny zdobył p. Błach z Kępna, II. p. Karliński z Ostrowa, III. p. Roch Janiak z Krępy (p. Ostrów).

Poświęcenie sztandaru. Związek Podoficerów Rezerwy Ziemi Zachodnich Koło Ostrów obchodzi w niedzielę, dnia 11. bm. uroczystość poświęcenia sztandaru.

Ankieta w sprawie spisu ludności. Liczba mieszkańców miasta Ostrowa wynosi — według ankiety przeprowadzonej w dniu 1 lipca br.

18876 osób (wyluczając wojsko) i to mężczyzn 8.857, niewiast 10019.

Katastrofa awionetki „Ostrovia II”. Poświęcona tutaj zaledwie przed kilku tygodniami awionetka „Ostrovia II.”, biorąc udział w 4 krajowym konkursie, w dniu 30 września wskutek defektu silnika, zmuszona została do lądowania pod Baranowiczami. Obserwator p. Moryson i lotnik p. Jurek wyszli z wypadku bez szwanku i wracają do Ostrowa.

Chelmno.

Cześć pieśni! Ze względu na zbliżający się uroczysty obchód święta Chrystusa Króla kompletny repertuar jest konieczny. Lekcje odbywają się we wtorki i czwartki w auli szkoły chłopców o godz. 20. Przyjmuje się również nowych członków.

Ojciec przed sądem za okaleczenie syna

Poznań. Przed trybunałem karnym sądu okręgowego zasiadł 67-letni cieśla Andrzej Płotkowiak, pociągnięty do odpowiedzialności za spowodowanie kalectwa swego syna Tadeusza, który też występował w procesie jako powód cywilny.

W dniu 14 kwietnia 1929 r. powstała między młodym Płotkowiakiem, architektem z zawodu, a rodzicami gwałtowna kłótnia, w trakcie której ojciec dobył rewolweru i oddał do syna dwa strzały. Zraniony w nogę i brzuch T. Płotkowiak zaczął wzywać ratunku, podczas gdy ojciec usiłował spro-

wadzić na miejsce krwawego zatargu policję. Nieprzytomnego Płotkowiaka odstawiono do szpitala, skąd po wyzdrowieniu powrócił już kaleką. W wyniku przeprowadzonej rozprawy ogłosił sąd wyrok uwalniający, ponieważ — jak wykazało postępowanie dowodowe, oskarżony Płotkowiak — ojciec działał w obronie osobistej. Bolesną tragedję rodzinną przyplaciła żona oskarżonego niedawno życiem, ulegając zgrzyzotom, które ją opadły od chwili rozegrania się na jej oczach krwawej sceny.

Brudy Ubezpieczalni Krajowej przed sądem.

Święcicki oskarżony tym razem przez dyrektora Wybieralskiego.

Poznań, 4. 10.

Na piątek, 2. bm. wyznaczony był termin sensoryjnego procesu Hubert contra Święcicki, jednakże rozprawa została odroczone, a sąd rozpatrywał sprawę Wybieralski contra Święcicki. Rozprawa odbywała się w natłoczonej publicznością sali, która przybyła na poprzedni proces.

Sąd przystępuje do przesłuchania świadków obrony. Jako pierwszy zeznaje Wisniewski, b. inspektor ubezpieczalni krajowej. Ma on zeznawać na okoliczność, że oskarżyciel prywatny, p. Wybieralski, na stanowisku dyrektora Ubezpieczalni tolerowej przestępstwa swych podwładnych, którzy byli z nim spokrewnieni.

Świadek opowiada, że w roku 1927 przeprowadził rewizję u kontrolera Ubezpieczalni Urbańskiego w Rawiczu, gdzie stwierdził 3846,26 złotych niedoboru kasowego. Z niespodziewanie przeprowadzonej rewizji zdał świadek raport oskarżycielowi prywatnemu, z którym również rozmawiał w tej sprawie, wyrażając przekonanie,

że Urbański pieniądze nie sprzeniewierzył, a jedynie komuś pożyczył. Pan Wybieralski potwierdził to przekonanie i powiedział, że uważa Urbańskiego za człowieka uczciwego. Zapytany, co wie o stosunkach p. Wybieralskiego z Urbańskim, świadek zeznaje, na podstawie zwierzeń tego ostatniego, że

jest on z oskarżycielem powinowaty przez żonę i łączy ich przyjacielskie stosunki z dawnych lat.

W dalszym ciągu świadek stwierdza, że Urbański brakującą przy rewizji sumę nadesłał na jego ręce w ciągu tygodnia, tak samo jak niedobór, stwierdzony przy końcu rewizji.

Mec. Galiński, zastępca oskarżyciela prywatnego zapytuje świadka, czy jadał u Urbańskiego podczas rewizji. Na to świadek odpowiada, że „jadał i p. Wybieralski”.

Świadek Bestrzyński ma zeznawać na udowodnienie tezy obrony o fałszywości zeznania w miejsce przysięgi, złożonego przez oskarżyciela prywatnego. Świadek na pytanie czy wie o tem,

że w Ubezpieczalni zatrudnieni są krewni p. Wybieralskiego, odpowiada, że zna tylko jednego krewnego. Obrona odstępuje od podtrzymywania tezy i sąd na tej podstawie nie przeprowadza dalszego badania świadków tej okoliczności.

Zeznanie świadka Sekulaka, b. kontrolera Ubezpieczalni, streszczają się do następującej treści. Świadek dopuścił się na swem stanowisku sprzeniewierzenia sumy 3 tysięcy złotych. Chcąc pieniądze zwrócić, oddał tymczasowo w zastaw motocykl. Pan Wybieralski zapewnił go, że nic mu nie grozi, jeśli się tylko wystara o pieniądze lub o kupca na motocykl. Świadek wyjechał do brata, a kiedy wrócił z pieniędzmi do Poznania, w dniu tym policja aresztowała go. Według zeznań świadka

dyrektor ubezpieczalni sprzedał motocykl bez uprzedniego zapytania się i zezwolenia właściciela.

„Od osób trzecich dowiedziałem się — zeznaje p. Sekulak — że oskarżyciel prywatny używał zastawu na prywatne cele, jak polowania. Zdaniem mojem p. Wybieralski wyrządził mi szkodę na 2800 zł przez to, że uniemożliwił mi sprzedaż motocyklu, a używając go, zniszczył częściowo, przez co obniżył jego wartość”.

W tym momencie zastępca oskarżyciela p. mec. Goliński odczytuje raport podpisany przez Sekulaka, w którym ocenia on wartość swego motocyklu na sumę 3.000 zł. Świadek tłumaczy się, że mógł ten raport podpisać formalnie tylko opierając się o umowę ustną z dyrektorem.

W dalszym ciągu przesłuchiwania świadków obrony zeznaje p. Karaśkiewicz, kontroler Ubezpieczalni Krajowej.

Zeznanie świadka nic nowego do sprawy nie wnoszą.

Z kolei zeznaje p. dr. Gerad de Festenberg, radca Ubezpieczalni Krajowej. Świadek prosi o zwolnienie go od przesłuchiwania, gdyż

mogą grozić mu szkany ze strony p. Wybieralskiego i dr. Baumgartena.

Przewodniczący objaśnia, że nie może go uwolnić od zeznań, następuje zaprzysiężenie świadka i dr. Festenberg opowiada z wielkim zdenerwowaniem scenę z przed dziesięciu laty, jaka miała miejsce w gabinecie dyr. Wybieralskiego. Zeznania wywołują na sali wielkie poruszenie. Nie chcąc opisywać drastycznych szczegółów tego zeznania, streścimy się do tego, że

p. dr. Festenberg czuł się tą sceną zgorzchniony.

Na zapytanie zast. oskarżyciela, czy świadek z własnej inicjatywy nie wskazywał dochodzącym uchybień p. Wybieralskiego na ten fakt — dr. Festenberg nie odpowiada.

Zaznaczyć trzeba, że licznie zgromadzona publiczność, w czem duża ilość kobiet, pozostawała w sali przez cały czas rozprawy.

Napad bandycki w śródmieściu Poznania.

Poznań. Widownia zuchwałego napadu rabunkowego była ul. św. Marcina. Mianowicie w bramie domu pod liczbą 69 23-letni Jan Trybus, zamieszkały przy św. Józefie 9 napadł mieszkańca Warszawy Franciszka Nicmana i usiłował zrabować mu portfel z

zawartością 110 złotych. Uderzony przez napastnika, Nicman stawiał zacięty opór i wszczął alarm. Trybusa ujęła policja przy pomocy publiczności.

Trybusowi grozi rozprawa sądowa w trybie doraźnym.

Spadła z rusztowania i złamała kręgosłup.

Poznań. Na ul. Palacza wydarzył się krew w żyłach ścinający wypadek, który pociągnął za sobą straszne kalectwo. 30-letniej Zuzanny Gawlerowej (Karwowskiego 2). Pomagając w godzinach popołudniowych mężowi przy budowie domu, spadła p. G. wskutek własnej nieostrożności z wysokiego rusztowania tak fatalnie na ziemię, że doznała złamania kręgosłupa. Przywołany na miejsce nieszczęśliwego wypadku lekarz

potgotowia polecił przewieźć nieprzytomną do lecznicy miejskiej. Pani Gawlerowa odzyskawszy jednak na chwilę świadomość, uparła się, żeby odstawiono ją do domu, gdyż — „jak ma umrzeć, to tylko u siebie”. O ile nieszczęśliwa uda się utrzymać przy życiu, co wskutek beznadziejnego jej stanu nasuwa znaczne wątpliwości, to grozi jej całkowity paraliż ciała.

Chłopiec spadł z mostu na pociąg.

Kępno. Na moście nad torami kolejowym Świwa—Podzamcze, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, który mógł za sobą pociągnąć bardzo smutne następstwa.

Mianowicie znajdujący się na moście 9-letni Teodor Szmała, syn czeladnika rzeźnickiego z Świwy, spadł z mostu w chwili, gdy pod nim przejeżdżał pociąg towarowy w stronę Podzamcza, i szczęśliwym trafem

wpadł do jednego z próżnych wagonów przejeżdżającego pociągu. Wypadek spostrzeżono dopiero na stacji Pieczyska, gdzie znaleziono skulonego we wagonie chłopca. Nieszczęśliwy chłopiec odniósł większe pokaleczenia i doznał wstrząsu mózgu, oraz zwichnięcia lewej nogi. Po nałożeniu opatrunku odstawiono go do domu rodzicielskiego.

JABŁONOWO

Agencja „Dziennika Bydgoskiego” w Jabłonowie prowadzi p.p.

1. **Jadwiga Klabunówna**
Dom Handlowy
Rynek 6

2. **L. Schreiber**
ksiegarnia
ulica Główna 2.

Powysze nasze agencje przyjmują abonament i ogłoszenia po cenach oryginalnych bez żadnych dopłat. Prenumerata „Dziennika Bydgoskiego” w agenturach wynosi:

miesięcznie 3.15 zł
kwartalnie 9.45 „

Cena pojedynczego egzemplarza 20 gr.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 9 bm. apteka „Radczyńska”, ul. Szeroka.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

Kancelaria teatru przyjmuje zgłoszenia na legitymacje zniżkowe, upoważniające do 50% zniżki na przedstawienia w sezonie 1931/32.

W środę, 7. bm. o godz. 20 wystąpi gościnnie zespół artystów Teatru Wielkiego w Poznaniu w przepięknej operze komicznej Rossiniego „Cyrulik Sewilski”. W rolach głównych wystąpią pp. Fedyczkowska, Roy, Szpingier, Karpacki i Urbanowicz; resztę obsady stanowią pp.: Majchrzakówna i Zalewski.

Z walnego zebrania Koła Przyjaciół Młodzieży parafii św. Jakóba. Przed paru dniami odbyło się w Toruniu walne zebranie Koła Przyjaciół Młodzieży parafii św. Jakóba. Obradom przewodniczył prezes p. Sulecki. Po odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zebrania ks. patron Wydrowski wygłosił referat na temat „Najbliższe zadania naszego Koła Przyjaciół Młodzieży”, w którym ks. patron uwypuklił znaczenie koła i jego zadania, polegające na dobrem wychowaniu młodzieży. W dyskusji zabierał głos wielu członków, którzy doradzali nabyć na własność koła „Dom Katolicki” i podawali myśli zdobycia na ten cel funduszy. Następnie zebrani przyjęli wniosek, polegający na tym, iż na protektora koła wybierać się będzie zawsze każdorazowego ks. proboszcza parafii św. Jakóba. W związku z tem protektorem obecnie wybrany został ks. proboszcz Kozłowski. Zarząd koła wybrano w dotychczasowym składzie. Na zastępczynię sekretarza wybrano p. Gertrudę Olszewską. Komisję rewizyjną tworzą pp. dyr. Kliński, Juraszek i Dalkowski.

Z zebrania Komitetu Pomocy Bezrobotnym w Toruniu. Dnia 1 bm. odbyło się w sali posiedzeń rady miejskiej w Toruniu zebranie miejscowego komitetu pomocy bezrobotnym. Po obszerniej dyskusji i omówieniu spraw związanych z akcją pomocy bezrobotnym, wybrano zarząd komitetu, do którego weszli pp.: adwokat Michałek - przewodniczący, gen. Maksymowicz-Raczyński, starosta krajowy Łącki, dyr. Januszkiewicz - skarbnik, asesor Kirstein - sekretarz, ks. dziekan Kozłowski i major Pewisty. Zebranie uchwaliło nie tworzyć specjalnych komitetów parafjalnych, lecz czynności tych komitetów powierzyć poszczególnym konferencjom Tow. św. Wincentego a Paulo. Kwesta uliczna na bezrobotnych postanowiono urządzić dnia 11-go bm. W związku z tem wybrano komisję kwestową z p. dyr. Kolanowską na czele, która zajmie się zorganizowaniem zbiórki. Wkocno dokooptowano do zarządu wszystkie panie przewodniczące z Tow. św. Wincentego a Paulo oraz starostę grodzkiego p. Staniszewskiego, przewodniczącego zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia p. Milewskiego i ks. proboszcza Gołomskiego.

Nabożeństwa różańcowe odprawiane będą w kościołach toruńskich: Kościół św. Jana; w dni powszednie o godz. 19.15, w niedziele i święta zaraz po sumie. Kościół N. P. Marii; w dni powszednie o godz. 18.30, w niedziele i święta o godz. 15. Kościół św. Jakóba; w dni powszednie o godz. 18.30, w niedziele i święta o godz. 15. Kościół Chrystusa Króla (Mokre); w dni powszednie o godz. 18.30, w niedziele i święta o godz. 15. Kościół garnizonowy; codziennie o godz. 19.

25-letni jubileusz Związku Pracowników Kupieckich w Toruniu. Dnia 4. bm. Związek Pracowników Kupieckich w Toruniu obchodził uroczystość 25-lecia swojego istnienia. Z okazji tej uroczystości odbyła się w kościele garnizonowym msza św., podczas której piękne kazanie okolicznościowe wygłosił ks. prałat Sienkiewicz. Po nabożeństwie udano się pochodem do sali „Dworu Artusa” na zebranie jubileuszowe. Obrady zabrał prezes p. Augustyniak, witając przedstawicieli władz i to pp. inż. Celichowskiego reprezentanta p. wojewody pomorskiego, starostę grodzkiego Staniszewskiego, radcę Janowskiego, przedstawicieli prasy i innych. Na marszałka zebrania jubileuszowego wybrano p. Cofte z Poznania. Na wstępie obrad prezes p. Augustyniak wygłosił referat na temat historii Związku Pracowników Kupieckich i działalności jego w okresie 25-letniego istnienia, przechodząc kolejno poszczególne fazy rozwoju. Po przemówieniach przedstawicieli władz i delegatów, którzy składali jubilatowi życzenia, odbył się wspólny obiad, wieczorem zaś bal reprezentacyjny w salach „Dworu Artusa”.

Biura Pomorskiej Izby Rolniczej przeniesione. Z dniem 1. bm. biura Pomorskiej Izby Rolniczej przeniesione zostały i mieszczą się obecnie przy ul. Sienkiewicza 10. Biura wszystkich wydziałów są obecnie scentralizowane oprócz laboratorium chemicznego, które jak poprzednio ma swoją siedzibę przy ul. Szopena 22.

Delegacja Bractwa Strzeleckiego w Toruniu u p. Prezydenta. Dnia 6. bm. wyjechała do Warszawy delegacja Bractwa Strzeleckiego z Torunia, która dnia 7. bm. przyjęła gościnne przyjęcie Prezydenta Rzeczypospolitej p. Ignacego Mościckiego. Jako delegaci wyjechali pp.: król Zjednoczenia Bractw Strzeleckich Tychan Stanisław, prezes okręgu p. radca L. Makowski i prezes Wacław Mackowiak. Delegacja ta

wręczy p. Prezydentowi złoty medal pamiątkowy, wybitny z okazji pobytu p. Prezydenta w Toruniu. Medal wykonany jest w formie krzyża, po jednej stronie znajduje się podobizna Prezydenta, po drugiej reprodukcja historycznej tarczy królewskiej ze śladami strzału króla Augusta i prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego. Pezatem delegacja wręczy p. Prezydentowi dyplom o treści następującej: Bractwo Strzeleckie w Toruniu składa w darze Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej prof. Ignacemu Mościckiemu z wyrazami czci i hołdu medal pamiątkowy, wybitny dla upamiętnienia strzału p. Prezydenta, do tarczy historycznej Bractwa Strzeleckiego z roku 1709 w dniu 16 lutego 1930 roku.

Wyciągi kolarskie. Dnia 11. bm. odbędą się doroczne wyciągi trójkami o puhar wojewódzkiego komitetu W. F. i P. W. dla członków P. W. i puhar „Gryf” dla organizacji wojskowych. O nagrody indywidualne ubiegać się mogą tylko członkowie Polskiego Z. T. K. Wpisowe wynosi 3 zł. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat klubu, Brama Mostowa, codziennie od 18 do 19 do dnia 9. bm. lub st. ogniomistrz Nagórski, dyon pomiarów artylerji.

Z Grudziądza.

Nocny dyżur aptek. Do 10 bm. nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem” przy ul. Pańskiej.

W ostatniej chwili przypominamy. Zwracamy uwagę, że uroczysta inauguracja akademii Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego odbędzie się we wtorek 6. bm. o godz. 19.30 w auli gimnazjum klasycznego przy ulicy Sienkiewicza. Program bardzo urozmaicony. Słowo wstępne wygłosi ks. prob. Partyka, a wykład p. prof. Egon Tkaczyk. Wstęp bezpłatny.

Kino „Nowości”: „Człowiek z biczem”.

Kradzieże. Tomaszewska Marja, zam. przy ul. Toruńskiej 28, zgłosiła kradzież według zapomocą włamania, wartości 300 zł. Wittingowa, zam. przy ul. Tuszewska Grobla 36, zgłosiła kradzież 14 kur.

Komasaacja gmin. Uchwałą rady ministrów rozwiązane zostały w powiecie grudziądzkim położone gminy Kobylanka Wielka, Kobylanka

25-lecie Związku Pracown. Kupieckich.

W ub. niedzielę obchodził oddz. grudziądzki Związku Pracowników Kupieckich uroczystość 25-lecia.

Uroczystość rozpoczęła się w kościele farynym mszą św., którą odprawił ks. Kalinowski. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Kądziela. Pienia nabożne wykonał chór męski „Echo” pod batutą dyrygenta p. Szymańskiego.

W hotelu „Pod Złotym Lwem” odbyło się zebranie jubileuszowe, na które przybyli m. in. pp. prezydent Włodek, ks. prob. Partyka, współzałożyciel radca Klimek, senior kupiectwa Zawadzki, prezes Tow. Kupców Samod. Wacław Heinke oraz przedstawiciel Tow. Restauratorów Matuszewski.

Uroczyste posiedzenie zapoczątkował chór „Echo”, poczem zabrał posiedzenie prezes p. Szubarga, witając członków komitetu honorowego, wyżej wymienionych, przedstawicieli bratnich organizacji z Gdyni i Świecia, członka zarządu głównego p. Gościńskiego z Bydgoszczy oraz przedstawicieli prasy i licznie przybyłych członków.

Przewodniczącym wybrano p. Gościńskiego, marszałkiem p. prez. Włodka.

Protokół założenia oddziału odczytał p. Śliwa, poczem sekretarz p. Piechocki odczytał szczegółowo opracowane sprawozdanie z 25-letniej działalności oddziału grudziądzkiego. Z sprawozdania tego wynika ogrom pracy, jaką odstawił oddział grudziądzki Związku Pracowników Kupieckich, walcząc w obronie praw pracowników kupieckich, starając się zarazem o stronę kulturalną ewych członków. Oddział grudziądzki liczy obecnie 193 członków. Życzenia złożyli w im. miasta p. prezydent Włodek, założyciel Związku p. radca Klimek, im. Tow. Kupców Samodzielnych prezes p. Wacław Heinke, prezes oddziału Gdynia p. Sobociński, prezes oddziału Świecie p. Klein, b. prezes koła p. Śliwa, im. oddziału Bydgoszcz i zarządu gł. p. Gościński, który wspomniął zmarłego przyjaciela pracowników kupieckich śp. Kazimierza Gonczewicza, którego pamięć uczczono przez powstanie, im. Tow. śpiewu „Echo” prezes p. Piłat oraz w imieniu Koła Dziennikarzy grudziądzkich przemówił p. dr. Ulatowski. Podniósł i bardzo treściwe przemówienie wygłosił ks. prob. Partyka. Życzenia pisemne nadesłał

SKOKI. Pobyt uczniów sztuk pięknych z Warszawy w Skokach. Skoki - folwark rozparcelował rząd pomiędzy uboższą ludność a pałac przeznaczony dla akademii sztuk pięknych w Warszawie. Uczniowie przebywali na wakacjach dwa miesiące. Przed odjazdem urządzili wystawę obrazów, przy publiczności mogła ją zwiedzać.

Wielka uroczystość Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Ostrowie

Tow. Powstańców i Wojaków w Ostrowie, obchodziło bardzo uroczystość 10-lecie swego istnienia. W przeddzień obchodu odbył się capstrzyk po ulicach miasta, poczem udano się na nowy cmentarz gdzie prezes tow. p. Ast i wiceprezes okręgu p. Nerski złożyli wieniec u stóp pomnika poległych powstańców.

Następnego dnia odbyło się w kościele parafjalnym nabożeństwo. Po nabożeństwie wyruszył pochód na stary cmentarz przy ul. Wrocławskiej gdzie odbył się uroczysty akt odsłonięcia i poświęcenia pomnika powstańców z roku 1831 ś. p. Józefa Bronikańskiego. Odsłonięcia dokonał starosta powiatowy p. dr. Łobos a poświęcenia ks. prob. T. Zamysłowski.

Na rynku odbyła się defilada przed p. starostą dr. Łobosem, przedstawicielem Związku p. płk. Thielem z Doruchowa oraz przedstawicielami towarzystw. W karnych szeregach przemarszerowały kompanja honorowa Tow. Powstańców, harcerze, podoficerowie rezerwy, Hallerczycy, uczestnicy powstania, inwalidzi wojenni, delegacje bratnich organizacji z Raskowa, Skalmierzyc, Przygodzic, Sobótki, Biskupic, Wysocka Wielkiego i Odolanowa, wreszcie

drużyna ratownicza Czerwonego Krzyża, Sokół i straż pożarna.

W sali Domu Katolickiego otwarł prezes p. M. Ast uroczystą akademię, oddając przewodnictwo p. mec. Jankowskiemu, który po powitaniu delegacji, towarzystw, gości i profesora U. P. p. Kostrzewskiego, jako przedstawiciela rodziny, wygłosił krótkie przemówienie.

Obszerne sprawozdanie z 10-letniej działalności towarzystwa odczytał p. Adamski.

W uznaniu zasług Towarzystwo mianowało p. dyr. Nowickiego i śp. dr. Ożegowskiego honorowymi prezesami; poczem wręczono dyplomy członkom honorowym pp.: dr. Dubickiemu, por. rez. Mykowski, St. Kołodziejczakowi, ks. prefektowi L. Ziemińskiemu, K. Astowi, em. kap. Nerskiemu i mec. Jankowskiemu. Po wręczeniu dyplomów zasługi dalszym licznym członkom, złożeniu życzeń, wbijaniu gwóźdź pamiątkowych i odśpiewaniu „Roty” p. mec. Jankowski zamknął akademię.

Świecie.

Wynik regat wiosłarskich w dniu 27 września. Bieg jedynek. Trasa 800 mtr.: Szeifer 3 m. 46 s. Kajaki jedynek: mar. Iliński 5 m. 22 s., mar. Fehr 5 m. 24 s., Kajaki dwójki: bosmanat Rylik i mat Chylak 4 m. 33 s., bosmanat Marynowski i mat Kościłki 4 m. 40 s. Trasa 1200 mtr. Czwórki półwyciągowe: załoga Gimm. Klubu Wiosłarskiego czas 5 m. 20 s., załoga Wojsk. Klubu Wiosł. czas 5 m. 25 sek. Szalupy wojskowe — łódzie wojskowe: sternik mat Nowaczewski czas 8 m. 32 s., sternik bosmanat Pymiński czas 8 m. 37 sek.

Zmije. W miejscowości Serock pojawiła się w sąsiednim lesie zmija zygzakowata. P. Rutkowski ostatnio zabił w lesie 6 strych zmij. Obok znaleziono 11 młodych gadów.

Z życia S. M. P. Odbyło się zebranie Stow. Młodzieży Polskiej w Domu św. Jana. Zebranie zabrał prezes p. Kubacki, poczem sekretarz odczytał protokół. Po omówieniu kilku spraw, przystąpiono do sprawy obchodu 20-lecia istnienia i poświęcenia sztandaru, nad czem wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja. Do wiadomości podano również program uroczystości.

Z życia szkoły gospodarczej. W mieście naszym istnieje od 3 lat szkoła gospodarcza, która swego czasu powstała dzięki staraniom miejscowego Koła Ziemianek. Szkoła rozwija się bardzo dobrze pod fachowym kierownictwem p. Witkowskiej. Nadmienić wypada, iż ub. niedzieli odbyła się wycieczka uczniów do Chelma.

Z życia Konferencji św. Wincentego a Paulo. W ub. poniedziałek przypada rzadka uroczystość mianowicie: obchodzono 600-setne zebranie Konferencji, które zabrał senior p. Maczkowski, wspominając w kilku słowach o pięknym jubileuszowym zebraniu. Konferencji męskiej i żeńskiej „Szczęść Boże” w dalszej pracy.

Wiadomości z Chelmy.

Osobiste. P. Wacław Zarzycki właśc. zakładu fryzjerskiego w Rynku 14 zdał w dniu 29. ubm. przed komisją egzaminacyjną przy Izbie Rzemieślniczej w Grudziądzu egzamin na mistrza fryzjerskiego.

Ślub. W kościele poklasztornym odbył się ślub p. Stefana Bartkowiaka z p. Jadwigą Krzemieńską, córką tyt. obywatela Jana Krzemieńskiego. Szczęść Boże młodej parze.

Pożegnanie ks. proboszcza Banieckiego. Ku czci ks. prob. Feliksa Banieckiego odbyła się w dniu 29 września br. w sali Willi Nowej akademja pożegnalna. Uroczystość zabrał ks. prałat Sztyk. Imieniem Kolegium naucz. gimn. zęgnął ks. Banieckiego p. dyr. Bonin, im. ojców uczniów gimn. i jako gospodarz miasta w zastępstwie burmistrza przemówił mec. dr. Wysz-

kowski, dr. med. p. Stęplewski im. Tow. ks. Piotra Skargi, p. Brzeski im. Tow. Ludowego. Część koncertową akademji wypełniła orkiestra Tow. Młodzieży Katolickiej pod batutą dyryg. p. Kasprzewskiego oraz chór kościelny św. Cecylii i Tow. chóru śpiewu męskiego „Echo” pod dyryg. p. Dorawy. Wiersze pożegnalne wypowiedzieli: p. Michalski oraz Danusia Rydlewska. Przemawiali jeszcze dyr. Kom. Kasy Oszczędności p. Jastak, p. Wiczorek, p. A. Zybiewski, p. Wicherski, p. Zduńska i p. Bienkowski.

Nowy kierownik urzędu skarbowego w Chelmy. Zarządzeniem Min. Skarbu urzędowanie objął w tut. urzędzie skarbowym kierownik p. Mieczysław Markowski, przeniesiony z Gniewu do Chelmy w miejsce p. Kujawy.

Wiadomości z Tczewa.

Ślub. Dnia 29. ubm. wstąpił w związek małżeński p. Józef Ciesielski z Pelpina z p. Hildegardą Karaskówną ze Starogardu. Związek ten pobłogosławił ks. prob. Hackert. Młodej parze szczęść Boże.

Bony dla biednych. Chcąc ułatwić sprawę jałmużny, a choć w części zapobiec złu, miejscowe Stow. Polek wprowadza w użycie 5-groszowe bony. Bony te każdy może nabyć w błoczkach po 20 sztuk za 1 złotego i 60 sztuk za 3 zł. Bony mogą ubodzy zrealizować w dwóch wskazanych na bonach piekarniach i w składzie kolonialnym, w którym mogą się także zaopatrzyć w węgiel i drzewo. Stow. Polek wzywa obywatelstwo nasze o zakupywanie błoczków z bonami, które narazie można nabyć w firmie W. Maciejewski w Rynku oraz w bibliotece T. C. L.

Trzy lata ciężkiego więzienia, za nikczemny

postępek. Zasądzony został niejaki Jędr. z Tczewa w sądzie okręgowym w Starogardzie na 3 lata ciężkiego więzienia za przestępstwo dokonane na tle erotycznym w nocy na 1 września bież. roku w parku tczewskim. J. upatrzył sobie pewną parkę naręczonych, która po zabawie poszła do parku na przechadzkę. Zakochani usiedli na jednej z ławek w parku. Jędr. wlaź pod ławkę i czekał stosownej chwili. W pewnym momencie wyrósł jak z pod ziemi przed zakochanymi i meldując się jako policjant tajny zaarrestował pannę, którą też odprowadził, ale jak się później okazało nie na policję, ale w kartofle. Steroryzowana panna wiele się nie opierała. Pa jakimś czasie przychycono romansowego Czesia (człowiek żonaty) i zamknięto. Zapadł wyrok skazujący J. na 3 lata ciężkiego więzienia. Oskarżony (już dwukrotnie karany) przyjął wyrok wzruszeniem ramion.

MARYSIENKA
Pocz. o g. 6,50 i 9,00
Sala ogrzana.

Dziś w wtorek i dni
następnych fascynujący
podwójny program:

ICH GRZECH

wzruszający i wspaniały dramat z życia
współczesnego. W rolach głównych:
Clive Brook i Mary Astor. „ORZEŁ TEXASU”

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 6 października 1931 r.

KALENDARZYK.

Dziś: M. B. Różańcowej.
Jutro: Brygidy, Pelagii, Laurencji.
Wschód słońca: godz. 6,11.
Zachód słońca: godz. 17,25.

DYZURY APTEK:

- 1) **Apteka pod Aniołem**, ul. Gdańska 39, telefon 385;
- 2) **Apteka przy placu Teatralnym**, ulica Marszałka Focha 43, tel. 1962;
- 3) **Apteka Tarasiewicza**, Szwederowo, ul. Orła nr. 8.

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku, otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum, prócz wystaw zwykłych, **kollekcja obrazów malarki ś. p. Leokadii Łempickiej.**

— **Polskie Towarzystwo Krajoznawcze** **Touring Klub**, ulica Libelta nr. 5, tel. 2256, od godz. 9—19-jej wydaje zniżki kolejowe — wszelkie informacje w sprawach turystyczno-wycieczkowych.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, we wtorek 6 bm. staraniem Z. K. P. „Pani Ministrowa” satyra polityczna Grzymały-Siedleckiego z występem Mieczysława Cwiklińskiego.

W środę staraniem T. U. M. „Pani Ministrowa” z Mieczysławą Cwiklińską w roli tytułowej.

Bogusław Samborski
w Teatrze Miejskim.

W czwartek 8 bm. Bogusław Samborski, znakomity artysta dramatyczny i król ekranu polskiego zgodził się wystąpić jeszcze raz tylko w świetnej komedji węgierskiej Lajos Lajó „Prawda czy kłamstwo”.

„CZAR WALCA”
w Teatrze Miejskim.

W sobotę 10 bm. premiera operetki Oskara Straussa „Czar walca”. Niepospolita inwencja tego utalentowanego kompozytora, w operowaniu motywami ujawniającymi oryginalność i melodyjność. Reżyseruje Aleksander Olędzki, przy pulpicie kapelmistrzowski prof. Aleksander Wiliński. Balet układu i pomysłu baletmistrza Władysława Morawskiego.

„Złota Jesień” oto tytuł wspaniałej rewii inauguracyjnej, którą rozpoczął sezon zimowy „Uśmiech Bydgoszczy”. — Znakomite wykonanie, efektowne tańce, barwne dekoracja i piękna muzyka składają się na pierwszorzędną widowisko.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni N. Gieryna, plac Teatralny 3. — Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7 i 9 punktualnie.

Na marginesie.

Z bieżących przedłożeń rządu w Sejmie najaktualniejszym jest akt ustawodawczy, skierowany przeciw bezrobociu, bo mający na celu wzmocnienie stanu zatrudnienia. Jasnem jest, że charytatywna walka ze skutkami bezrobocia może mieć tylko charakter dorywczy, przejściowy. Egzystencji mas robotniczych nie można przecie opierać na publicznej czy państwowej dobroczynności. Nawet fundusz bezrobocia nie jest i nie będzie wiecznym. Raz ustąpi on miejsca jakiejś mądrzejszej instytucji socjalnej.

A. tymczasem wobec braku funduszy na większe roboty publiczne i wobec przewidywanego dalszego zastoju w przemyśle, pomnożenie warsztatów pracy może się odbyć tylko kosztem tych, którzy pracę posiadają. Muszą oni nadmiar swego zatrudnienia i swych zarobków oddać tym, którzy pracy nie mają.

W tym celu wielkim ograniczeniem ma ulec praca młodocianych, wypierająca częściej pracę dorosłych. Będą oni musieli ustąpić ze swych posterunków, o ile zarobek ich nie jest dla nich jedynym źródłem utrzymania. Wogóle ilość młodocianych do robotników będzie ustalała procentowo, podobnie jak to jest z uczniami w warsztatach rękodzielniczych. Zabronione będzie bezpłatne zatrudnianie młodocianych tytułem „praktyki”, a także pobieranie od nich

wynagrodzenia za „naukę”. W ten sposób zatrudnienie młodocianych przestanie być tym dobrym interesem, z jakiego dotychczas chętnie korzystał przemysł.

Szerokie pole zostawia akcja rządowa samym organizacjom robotniczym, spodziewając się po nich, że w imię solidarności zechcą dobrowolnie dzielić się pracą z bezrobotnymi. Chodziłoby w tym wypadku o datki dobrowolne, o rezygnację z godzin nadliczbowych, o skrócenie czasu pracy do 6 godzin lub o redukcję dni w tygodniu. Przecież w wielu kopalniach istnieje 16-godzinny czas pracy tj. 8 normalnych i 8 nadliczbowych, wykonywanej przez tych samych ludzi. Z tem należy skończyć.

Ale także i panowie przemysłowcy w imię zdrowego rozsądku będą musieli ponieść dość znaczne ofiary. Znikną zyski, osiągnięte na tanim robotniku małoletnim, i na tak korzystnych nadliczbowych godzinach. Bo ci nowi robotnicy, którzy pracę nadliczbowych godzin obejmą, będą domagać się minimum egzystencji. Czy te reformy przejdą w Sejmie bez oporu? Należy wątpić, mimo lojalnych w tym kierunku zapewnień, złożonych przez czołowe organizacje gospodarcze.

Apel do zdrowego rozsądku wszystkich

zainteresowanych byłby w tym wypadku najodpowiedniejszy. Tegoroczna kampanja zimowa toczyć się będzie nie o mniejsze lub większe zyski, lecz o byt sam, o przetrwanie groźnych wstrząsów. Elementarny, rozumny egoizm nakazuje naszym wielkim producentom lojalnie współdziałać z naszą wielką akcją ratunkową, choćby ona miała wymagać wielkich poświęceń. Lepiej stracić coś, niż — wszystko.

— **Śluby.** W kościele Marjackim w Krakowie dnia 6 października o godz. 4 po południu pobłogosławi ks. senator Kasprzyk związek małżeński pomiędzy p. Aleksandrem Kiedrowskim, współpracownikiem redakcji „Dziennika Bydgoskiego”, a panną Moniką Marją Sarnowską z Bydgoszczy. Nowożeńcom życzymy wiele szczęścia i błogosławieństwa Bożego na obranej wspólnej drodze życia — ad multos annos.

— W kościele katedralnym we Włocławku odbył się dnia 6 bm. ślub p. **Bernarda Cisewskiego**, prezesa filistrów korporacji studentów „Pomerania”, adwokata z Bydgoszczy, z panną **Zofią Maciaszkówną**, jedynaczką mecenasostwa Maciaszków z Bydgoszczy. Dobranej parze „Szczęść Boże!”.

Jak sobie województwo poznańskie wyobraża walkę z bezrobociem.

Wzmocnienie nadzoru w zakresie ochrony pracy. — Kary za nieprzestrzeganie godzin pracy i za wyzysk stosowany przez zatrudnianie kobiet a w szczególności młodocianych. — Co miesiąc kwesta publiczna.

Bydgoszcz, 6 października.

(n). Do tutejszego Obywatelskiego Komitetu niesienia pomocy bezrobotnym i walki z bezrobociem nadeszły dwa okólniki z województwa, skierowane w formie rozkazów do panów starostów i prezydentów miast.

W pierwszym okólniku p. wojewoda poznański zwraca uwagę na konieczność **wzmocnienia nadzoru w zakresie ochrony pracy** i poleca policji państwowej aby w porozumieniu z obwodowymi inspektorami pracy **podawała bezwzględnie do ukarania** wszystkich tych przemysłowców i rzemieślników, którzy nie przestrzegają godzin pracy i stosują wyzysk przez zatrudnianie kobiet a w szczególności młodocianych.

Co niedzielę pierwszą każdego miesiąca — aż do kwietnia przyszłego roku — poleca drugi okólnik wojewódzki, urządzić **zbiórki publiczne** za pośrednictwem organizacji społecznych i dobroczynnych. Na terenie województwa poznańskiego **pierwsza kwesta odbędzie się 11 października**. Zawodowych kwestarzy przyjmować nie wolno. (My tego nie znamy, chyba Warszawa takich „polawiaczy” natrętnych, biorących sutą prowizję, nam nie przyszła) Koszta zbiórki muszą być minimalne.

Zbiórka obejmować winna, jak okólnik opiewa, **ofiary w gotówce i w naturze.**

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Występy gościnne

Tegoroczny okres międzysezonowy wypełniony jest występami gościnnymi. Pomysł ten znać należy za bardzo szczęśliwy. W czwartek, z okazji wyjazdu teatru naszego do Torunia, wystąpił w Bydgoszczy zespół toruński z „Dzikuską” (**Najdroższa moja Pedz — komedja w 3 akt. Hartleya Mannerśa**). Tematem sztuki, nie obcej na naszej scenie, jest walka natury prostej, szczerzej, trochę nieokleczanej, ale w gruncie rzeczy bardzo wrażliwej i dobrej, z konwenansem i obłudą.

Rolę tytułową z należytą werwą grała p. J. Porębska, królując na scenie. Umiała z należytych umiarem uwydatnić bujny temperament i niezwykle zalety serca bohaterki, która zyskała sobie gorącą sympatię widzów. Partnerował jej p. dyr. Benda, ujmując swą rolę dość oryginalnie i pomyslowo.

Całość wypadłaby lepiej, gdyby niektóre role były właściwie obsadzone.

W piątek mieliśmy w teatrze ciekawy eksperyment: na wieczór złożyły się dwie sztuki, z różnych pochodzących czasów i krajów, wykrojone z dwóch bardzo różnych

ośrodków społecznych, obie dające szerokie pole do popisu p. Cwiklińskiej.

„**NIEMIERNIA**” (komedja w 3 aktach **Roberta Bracco**) — to sztuka salonowa, grana przez 3 osoby, tworzące razem niby trójkąt małżeński. Intryga, pomyślana i przeprowadzona bardzo oryginalnie, odbiega daleko od utartych szablonów swemi nieoczekiwanymi zwrotami.

Główną rzeczą jest mistrzowski dialog, pełen niedomówień, przeskoków, niezwykłych powiedzeń, uzupełnionych błyskami oczu, uśmiechami, drganiem kącików ust itd. itd. Efektowne jest także zakończenie.

Innego typu jest sztuka „**MAJSTER I CZELADNIK**” (komedja w 2 aktach **Józefa Korzen'owskiego**). Pochodzi z czasów, gdy nie znano jeszcze radja i samolotów, gdy koleje jeszcze były czemś niezwykłym. Coś podobnego może jednak zajść i w naszych czasach, tylko o takich pocziwych czeladników będzie trochę trudno, a tacy dobroduszn „Nieznamomi”, naprawiający grzech młodości, wyglądają jakby z innego globu. Typy nakreślono wprost krąćcowo, albo zbyt złe, albo zbyt dobre. Stara, ale wciąż aktualna jest historia kredytującego żydka i wiszącego, niby miecz Damoklesa, komornika. Atmosfera dość pospolita, jak w szweckiej rodzinie pijackiej.

Echa kradzieży u atlety Karscha.

W roku ubiegłym dokonano kradzieży gotówki na szkodę atlety Karscha, produkującego się wówczas w Bydgoszczy w Resursie Kupieckiej. Karsch odnajmował pokój w charakterze sublokatora od Antoniego Pawskiego przy ulicy św. Florjana, w którym to właśnie pokoju dokonana została kradzież.

Podejrzanie padło wówczas na gospodarza mieszkania A. Pawskiego, który akurat po kradzieży wyjechał zagranicę, co jeszcze większe wzbudzało podejrzenie.

Gdy po roku Pawski wrócił do Bydgoszczy, został zaraz aresztowany i osadzony w więzieniu śledczym, a w ubiegły piątek odbyła się przeciw niemu rozprawa sądowna.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie dla braku dowodów uwolnił oskarżonego od winy i kary.

Trup dziewczyny w lesie.

Nawiązując do zamieszczonej w wczorajszym numerze naszego pisma notatki „Trup dziewczyny w lesie”, wyjaśnić należy, że trup znaleziony został — jak nam donoszą — nie pod Dąbrówą Chelmińską, lecz podobno dalej na Pomorzu. Wymaga to jednak jeszcze potwierdzenia.

Włamanie do restauracji.

W nocy z soboty na niedzielę jacyś nieznani złodzieje włamali się do restauracji p. Roman-siewicza przy ulicy Melchiora Wierzbickiego 3 i skradli większą ilość wyrobów tytoniowych, alkoholowych oraz jeden patefon z 50 płytami, ogólnej wartości około 1000 złotych.

Włamywacze dostawszy się na podwórze, wydusili z tej strony szybę w oknie, przez które dostali się do sali restauracyjnej, a zastawszy drzwi do bufetu zamknięte, wycięli w nich otwór, przez który znów wdarli się do bufetu, gdzie rozpoczęli swą „gospodarkę”. Kradzież spostrzeżono dopiero rano.

Samochód najechał na dom.

W ubiegły piątek około godziny 4 po poł. samochód ciężarowy jakiejś firmy, zjeżdżając z góry ulicy Lubelskiej, wjechał na ścianę domu p. Karola Dromkego pod nr. 4, uszkadzając poważnie ścianę.

Co było przyczyną najechania samochodu na dom, wykażą dochodzenia.

Uroczystości Antoniańskie.

Z okazji 700-letniej, jubileuszu śmierci św. Antoniego Padewskiego odbędzie się z inicjatywy Zgrom. III. Zak. w Bydgoszczy rekolekcje od środy wieczora dn. 7-go do niedzieli 11-go października br. w kościele św. Trójcy. Nauki wygłaszać będzie sławny kaznodzieja O. Norbert, franciszkanin z Poznania rano o godz. 6 i wieczorem o godz. 19. W sobotę, dn. 10 bm. po nauce wieczornej odbędzie się urocz. procesja z Najśw. Sakramentem; poczem nastąpi błogosławieństwo N. Sakramentem i całowanie relikwji św. Franciszka. W niedzielę, dn. 11 bm. podczas mszy św. o godz. 7 przystąpi Zgromadzenie III. Zak. wspólnie do komunji św. Tej samej niedzieli o godz. 17 urządzi się w sali p. Beckerowej (dawn. Patzera), przy ul. św. Trójcy „uroczystą akademję” ku czci św. Antoniego Padewskiego według nast. programu:

1) Śpiew chórowy „Hymn do św. Antoniego”. Harm. Fr. Masłowskiego (Tow. Spie-

wu „Moniuszko”). 2) Przemówienie ks. prob. Skoniecznego, dyrektora III. Zakonu. 3) Deklamacja: „Powstań i pójdz!” (s. Wojtyłówna). 4) Referat o św. Antonim Padewskim (O. Norbert, franciszkanin z Poznania). 5) Deklamacja: „Błogosławiony bądź”. (Koleta Kisekówna). 6) Apoteoza św. Antoniego (Grupa modlących się: zakonnik, dziewica, ociemniały żebrak i pastuszek). 7) Śpiew chórowy: Psalm: „Chwalcie Pana”. W. Taubert (Tow. Śpiewu Moniuszko). 8) Żywy obraz. 9) Zakończenie wspólnym śpiewem: „My chcemy Boga!”.

Uprasza się wszystkich Parafjan i Czci-cieli św. Cudotwórcy o jaknajliczniejszy udział.

Miejsca zarezerwowane 50 gr.

Zarząd III. Zakonu.

— **Zi 10**, złożył sędzia polub. p. Gierszewski na biednych bezrobotnych par. św. Trójcy.

W obu sztukach królowała p. Cwiklińska, przeżywając ogromną metamorfozę z wielkiej, dystygowanej damy, w energiczną żonę szweca-pijaka. Tam kultura salonowa, dystynkcja i finezja — tu brutalna energia i nieociosana prostota, a wszędzie władcze panowanie i niewzruszona pewność siebie. Znać od razu artystkę pierwszej wody, obyłą ze sceną, z jej tajemnicami.

W „Niewiernej” pp. Dytrych, jako hrabia Sylwio i Wilamowski, jako Gino Riccardi, umieli dotrzymać kroku partnerce.

Dyr. Stoma stworzył typ szweca-pijaka, jak lepiej nie można. To poprostu okaz wystawowy. Dzielnie mu sekundował serdeczny kompan p. Dowmunt w roli Łykałskiego. Debrze wywiązał się z roli Kasperka — czeladnika p. Tatarkiewicz. Basia p. Gosławskiej była naprawdę uroczą szwecówną, której liryczna naiwność była bardzo do twarzy. P. Cybulski widać specjalizuje się w typach żydowskich, które wypadają zawsze udanie.

W sumie wszystko wypadło bardzo dobrze, a eksperyment udał się znakomicie, dając widzom moc wrażeń niezapomnianych.

Pierwszy dzwinkowy Kino-Teatr NOWOŚCI
Mostowa 5, Tel. 386. Początek o godz. 7 i 9 wiecz.
Pasportu za wyj. pras. i bil. bezpl. nieważne.
Zniżkowe ważne na pierwszy seans.

Uroczyste seansy 1931/32.
Uroczysta premiera!
Dziś najwspanialsze o dudownych
melodjach arcydzieło śpiewno-
dźwiękowe pod tytułem

Sewilla miasto miłości

podług powieści p. t. „Zew ciała”. Przepiękny dramat z życia uroczel
Hiszpanji, pełen tysięcy niespodzianek. Oszałamiająca wystawa! Czar muzyki!
Najmłodszego piosenki! W roli głównej niezrównany amant **Ramon
Novarro** w otoczeniu gwiazd: **Coroly Jordan**,
Renee Adoree i **Ernesta Torrence**.

Ponadto świetny dodatek dźwięk.
Uwaga! Pomimo olbrzymich
kosztów ceny miejsc nie pod-
wyższone. Całość wielkich
12 aktów. (21208)

Co Teatr Bydgoski da nam w tym sezonie.

(Z rozmowy z dyrektorem Stomą).

Bydgoszcz, 6 października.

Obecny sezon teatralny rozpoczął się bezkrwawo, ale bojowo, bo walką Zaspu ze Związkiem Dyrektorów Scen Płaskich. Walka ta już skończona. Przypuszczalnie musiała ona ujemnie wpłynąć na przygotowania do sezonu 1931/32. Ślusnie jednak zaznaczył dyr. Stoma w rozmowie z naszym współpracownikiem, że w Bydgoszczy zatarg ten miał najłagodniejszą formę i żadnych śladów po sobie nie zostawił z wyjątkiem opóźnienia sezonu o 2 tygodnie. Miało to jednak tę dobrą stronę, że publiczność z tem większym utęsknieniem cze-

kała na chwilę, gdy na gmachu teatralnym rozblyszyna znowu światła i ukażą się repertuarowe afisze. A choć to już dość dawno się stało, publiczność jest nieco zdezorientowana i regularne już przedstawienia repertuarowe uważa poniekąd za wstęp do jesienno-sezonu, choć tym wstępem było kilka przedstawień zamiejscowych zespołów i kilka wieczorów muzycznych w czasie, gdy dyrekcja i artyści pozostawali jeszcze z sobą na stopie wojennej.

W dalszym ciągu oświadczył dyr. Stoma, że

strzegam się, że wyjątek stanowić będą premjery, na których wypada ukazywać się do pewnego stopnia en gale, a więc bez kapelusza. Jakie jest zdanie o tem redaktora?

— Czy ja siedzę w kobiecie, abym wiedział, jak ona woli: w kapeluszu czy bez kapelusza? Zresztą niech tę sprawę rozstrzygnie czynnik najkompetentniejszy, bo panie same. Ogłoszę w „Dzienniku” plebiscyt, aby się wypowiedziały, co uważają za wygodniejsze i pasowniejsze: kapelusz czy goła główka?

Na tem skończyliśmy rozmowę z dyr. Stomą. A czytelniczki nasze niech będą łaskawe zabrać teraz głos i wypowiedzieć się, jak rewolucyjny projekt dyrektora Stomy im się podoba?

Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych

komunikuje, że komitet zakupów nabył kilka cennych obrazów, przeznaczonych na rozlosowanie mające się odbyć w miesiącu grudniu. Każdy członek, który zapłacił pełną składkę, t. j. 12 złotych rocznie, bierze udział w loterii i ma szansę **wygrania arcydzieła o wartości kilkuset złotych**. Wszystkie zakupione i darowane dzieła sztuki artystów miejscowych i warszawskich wystawione będą w Muzeum Miejskiem w miesiącu listopadzie.

Każdy, kto chciałby brać udział w losowaniu, może się jeszcze zapisać na członka Towarzystwa. Zapisy przyjmuje Poznański Bank Ziemiań, przy ul. Gdańskiej 10. — Legitymacje upoważniają członków ponadto do rozmaitych zniżek w kinach, teatrach, oraz na wystawach sztuki.

Ulica Śniadeckich denerwuje się!

Piszą nam:

Dwa razy w dniu ulica Śniadeckich przechodzi coś w rodzaju trzęsienia ziemi. Mianowicie olbrzymi autobus lotnictwa wojskowego codzień ryczo rano czeka u zbiegu ul. Gdańskiej i Śniadeckich na tych wszystkich funkcjonariuszów cywilnych i

wojskowych, którzy są na lotnisku zajęci, aby ich odwieźć na lotnisko. Droga prowadzi wzdłuż całej ulicy Śniadeckich. Auto ciężarowe o jakimś mowa, jest czemś w rodzaju apokaliptycznego smoka. Gdyby tego rodzaju samochody były znane już w biblijnych czasach, to Jozue, zamiast obchodzić trzy razy z trombonistami mury Jerycha, mógł to miasto raz tylko wspomnianem autem objechać, a z pewnością z nieprzyjacielskiego grodu nie byłby został kamień na kamieniu.

I taki los grozi niebawem ulicy Śniadeckich, przez którą ów bajeczny, benzyną ziejący potwór, przejeżdża dwa razy dziennie. Trzęsienie domów z tej okazji ma być tak straszne, że rano mieszkańcy wypadają z łóżek, a meble, jeśli nie są poprzybijane do podłogi, tańczą opętanego foxtrotta dopóki nóg nie połamią.

To też mieszkańcy tej ciężko nawiedzonej ulicy za naszym pośrednictwem zwracają się do wysokich i najwyższych czynników z prośbą, czyby ta lokomocja na Wilczak nie mogła odbywać się przy pomocy delikatniejszego wehikułu, albo jakimś mniej zaludnionymi szlakami, i wogóle czy nie możnaby spać spokojnie, zamiast wyskakiwać z łóżka w trwożnym oczekiwaniu nagłej śmierci pod gruzami domu.

Jeżeli powyższe przedstawienie rzeczy jest nawet nacechowane lekką przesadą, to niemniej faktem jest, że jeśli ten potworny tank zboczy kiedykolwiek z jezdni i najedzie na któryś z domów, to wstrząs ten zanotują seismografy w Kalkucie, w Sydney i na sławetnej, a sercu każdego Polaka tak drogiej Maderze.

Kobieta ukąszona przez konia

W ubiegłą sobotę podczas targu na Nowym Rynku w godzinach przedpołudniowych przechodząca ulicą 54-letnia Zofia Klimek, zamieszkała przy ulicy Paderewskiego 12, ukąszona została w lewą rękę powyżej łokcia przez konia, który stał na rynku zaprzęgnięty do wozu. Ukąszenie było tak silne, że nieszczęśliwa kobieta doznała zgruchotania kości. W stanie ciężkim odwieziona została karetką pogotowia ratunkowego do lecznicy miejskiej. Złosiwy koń jest własnością gospodarza Antoniego Sowy z Krązkowa w powiecie inowrocławskim. Z wypadku spisany został protokół.

Opera zostaje zwinięta na rzecz dramatu.

który w tym sezonie zamierza specjalnie rozbudować, gdyż dramat jest właściwym zadaniem teatru i on spełnia przedewszystkiem tę misję kulturalną, która jest przeznaczeniem sceny narodowej.

To też repertuar dramatyczny został bardzo starannie dobrany. „Horsztyński” Słowackiego, „Miód kasztelański” (Kraszewski), „Pan Damazy” (Bliński), „Grzegorz Fafuła” (Molier), „Kupiec wenecki” (Szekspir) — oto klasyczny repertuar bieżącego sezonu. Sztuki te przeznaczone są i na przedstawienia dla młodzieży w sobotę po południu, które to przedstawienia rozpoczęły się właśnie sztuką „Majster i czeladnik”, którą młodzież przyjęła z nie-

słuchanym zapalem.

Na dalszym planie są „Pod falami” (Herzta), „Katastrofa” (Maszyński), „Ich synowa” (Siedlecki), „Matrykuła 33” (Buckard), „Dziśka kaczka” (Ibsen), „Dziewczę z Chin” (Lengyel), „Kapitan z Köpenick” (obecny przebój scen niemieckich) i nareszcie „Przygody dzielnego wojska Szwejka”, sztuka, która we wszystkich teatrach miała tak nadzwyczajne powodzenie. Chciałem grać i „Sztubę” Lekszyckiego, która na krakowskiej scenie doczekała się jubileuszu, ale komisja teatralna nie zaakceptowała jej, twierdząc, że stosunki szkolne w naszej dzielnicy nie są tak złe, aby wystawienie tej sztuki usprawiedliwiała.

Zmiany w zespole artystycznym.

— Dyrektorze, twierdzą niektórzy, że nowy zespół jest naogół słabszy od poprzedniego.

— Nie wiem, kto to twierdzi, ale w moim przekonaniu rzecz ma się przeciwnie. Prawda, że ubyli: Martini, Koczyrkiewicz i Michulowicz, ten ostatni bardzo inteligentny i sympatyczny artysta. Ale proszę wziąć pod uwagę nowonabytki: Wilamowski, Tatarkiewicz, Dytrych, Kaczmarzski, Biernacka, Galińska, Gosławska, a przede wszystkim nieoceniona i przemiła Wilińska, która dopiero pokazuje się publiczności w swej właściwej roli w sztuce „Dobra wróżka” Molnara. Zaznaczam, że ja właśnie starałem się

zespół artystyczny dobrać jak najstaranniej celem dostrójenia go do działań dramatycznych,

który, jak to już zaznaczyłem, mam zamiar w tym sezonie postawić na możliwie najwyższym poziomie. To też z dawnych artystów zostali tak pożyteczny i pracowity Andrzejewski, dalej Bieliec, Lochman, Cirin, Dowmunt i Korecki. Żelichowska ubyla, bo została zaangażowana do Teatru Narodowego w Warszawie. Wogóle jeżeli redaktor przedlegnie rejestr czołowych dziś artystek i artystów stołecznych, to spotka się tam z nazwiskami dobrze mu znanymi ze sceny bydgoskiej, na której stawali oni swe pierwsze kroki, tu się wykształcili i już z dobrą marką poszli gdzieindziej szukać chleba.

— A jak będzie z operetką? — pytam.

— Jest w robocie „Biały Mazur” Lehara,

Śp. Kazimierz Gonczerzewicz

należał także do założycieli „Halki” bydgoskiej

S. p. Kazimierz Gonczerzewicz, którego nekrologi wczoraj zamieściliśmy, był także współzałożycielem Towarzystwa śpiewu „Halka” w roku 1883 i do ostatniej chwili życia swego członkiem „Halki”. W podeszłym będąc wieku pozostał wierny Pieśni Polskiej, i chociaż mieszkał w Grudziądzu, podążał chętnie na zebrania do Bydgoszczy, aby dodać otuchy młodszemu pokoleniu.

Zmarły wierzył mocno, że Pieśń Polska to najlepsza wychowawczyni ducha narodowego.

Towarzystwo śpiewu „Halka”, które jest dotąd, a w szczególności było w czasach

Zdradziecka czarnobrewa.

Przybyły z prowincji za interesami do Bydgoszczy niejaki p. S., po załatwieniu swoich spraw, zapragnął wykorzystać zbywający mu jeszcze czas i przy sposobności użyć przyjemności większego miasta. Odwiedził teatr, kino, a w końcu udał się do jednego z tutejszych lokali, aby i tam zobaczyć, jak się ludzie bawią w mieście.

Na swoje nieszczęście, spotkał tam pewną czarnobrewą, która mu bardzo przypadła do gustu. Od czułych spojrzeń, przyszło do słów, a od słów do wspólnej biesiady, przy której trunkowość lała się warkim strumykiem. Pan S. upojony słodkimi spojrzeniami czarnobrewy i... alkoholem, nie wiedział już co się z nim dzieje. Spełniał po „dżentelmeńsku” każde życzenie swej towarzyski, czując się jak w raju; a towarzysząca zasypywała p. S. życzeniami, odznaczając się doskonałym apetytem i jeszcze lepszym pragnieniem.

Wreszcie przeprosiła go na chwilę i wyszła, a p. S., będąc w każdym calu dżentel-

menem, chciał wykorzystać tę chwilę i uregulować rachunek, w którym to celu zawezwał kelnera.

Sięgnąwszy jednak do kieszeni, zdrtwił z przerażenia. Spozstrzegł bowiem brak portfela, z zawartością 2.000 zł. Kelner spryciarz, mrugnawszy oczyma, oświadczył, że nikt inny nie wziął tych pieniędzy, tylko owa czarnobrewa, na co p. S. z początku się oburzył, ale gdy przez dłuższą chwilę nie powracała i nigdzie w obrębie lokalu odnaleźć jej nie można było, skoczył jak oparzony z miejsca i pobiegł do policji, aby na gwałt szukano zdradliwej czarnobrewy.

Policja, znając już swoich ptaszków, wkrótce odnalazła złodziejkę, ale pieniędzy przy niej już nie było.

Za drogo kosztowały p. S. przyjemności miasta, aby znów do nich zateknił, będzie on zapewne wolał swoje domowe pielesze, a do czarnobrew straci już zupełnie zaufanie.

Kino-Rewja
OKO

Dziś premiera!!!
Najpiękniejsze arcydzieło
wszelkich czasów nowe
wydanie (21229)

Żona Faraona

W rolach głównych:
Emil Jannings
Harry Liedke
Paul Wegener

Na scenie: Rewja w 10 obr. wykon. ulub. P. T. publ.
Janina Tomaska
urocz. wodewilistka
Jerzy Sulima
ulubieniec wszystkich Pań

Duet Aleksandryjskich
znakomita para baletowa
Kazim. Bajan
hmnorysta o 100 twarzach

Początek
seans. o 6.
ostatnie-
go o 9.15.

Z frontu walki z bezrobociem.

Obciążenie ruchu pocztowego świadczeniami na rzecz bezrobotnych.

Warszawa, 6. 10. (Tel. wł.) Ministerstwo Poczt wprowadza na **okres 6 miesięcy dopłaty na rzecz bezrobotnych od korespondencji. Mianowicie od listów zwykłych i kart pocztowych 10 groszy, od przesyłek i korespondencji polecanej 15 groszy, od paczek, wypłat przekazów i wypłat czekowych 5—50 groszy, natomiast podwyższona zostanie na okres 6 miesięcy opłata od radjo o 30 groszy. Dodatki te mają dać razem Naczelnemu Komitetowi Walki z Bezrobociem 15 milionów złotych.**

nemu Komitetowi Walki z Bezrobociem 15 milionów złotych.

Trudno sprzeciwić się akcji, która zdążyła do złagodzenia bezrobocia. Wprowadzając tak wysokie dopłaty ministerstwo poczt i telegrafów było się jednak powinno zastanowić nad tem, czy tego rodzaju obciążenie nie wpłynie na zmniejszenie ruchu pocztowego, co może się odbić na budżecie. Doświadczenia, pod tym względem porobione w latach ubiegłych, są niestety bardzo przykre.

Włamanie do mieszkania.

W ubiegłą niedzielę między godziną 2 a 5 po południu nieznanymi jakimiś złodziejami włamano do mieszkania p. Wasserzug, gdzie skradł 150 zł gotówki i ulotnił się.

Złodziej, otworzywszy wytrychem czy też podrobionym kluczem dwoje drzwi do korytarza, odnalazł tam ukryty klucz do dalszych pokoi, które otworzył i jakby już wiedział, gdzie są schowane pieniądze, zabrał je. Pieniądze znajdowały się częściowo w książce do czytania, częściowo zaś w jednej z szuflad biurka i mimo, że w mieszkaniu było wiele cennych przedmiotów, złodziej nic więcej nie zabrał.

Z powyższych szczegółów wnosić należy, że złodziej był dobrze obeznany z tajnikami lokatorów mieszkania, jeżeli wiedział o ukrytym kluczu i pieniądzech w książce.

Okradł kasę kiosku, gdy właściciel zamykał okno

Dużą krzywdę wyrządził złodziej p. Józefowi Trojanowi, właścicielowi kiosku przy Placu Poznańskim. Mianowicie w ubiegłą niedzielę około godziny 23, gdy p. T. wyszedł z kiosku, aby zaryglować okno od strony zewnętrznej, w ciągu tej krótkiej chwili wpadł niepostrzeżenie do kiosku jakiś nieznanymi opryszek i skradł z kasy 131 zł. Złodziej podpatrzył już widocznie, że p. T. codziennym zwyczajem ryglując okno, zostawia wtedy drzwi kiosku otwarte i na tę chwilę właśnie czekał. Dla p. T., ciężko pracującego na kawałek chleba, strata tej sumy jest nader dotkliwa.

— Czyje jabłka? W komisariacie II P. P. przy ul. Dąbrowskiego 14 znajduje się jeden centnar jabłek, które odebrano złodziejom. Właściciel może je odebrać w godzinach urzędowych.

— **Kradzież kieszonkowa.** P. Józefowi Sobczakowi zamieszkałemu przy ulicy Piotra Skargi 11, skradziono z kieszeni ubrania w jednym z tutejszych lokali 40 zł gotówki.

— **Zabrał gotówkę i ulotnił się.** P. Ernest Cudsy, gospodarz w Łęgowie pod Bydgoszczą, polecił swemu służącemu 27-letniemu Brunonowi Ziłlau'owi zainkasować w Bydgoszczy gotówkę w sumie 400 zł. Służący po zainkasowaniu pieniędzy ulotnił się w niewiadomym kierunku i dotychczas nie można go odszukać.

— **Przytrzymana złodziejka składowa.** Po składach włoży się obecnie taka masa złodziei składowych, że panowie kupcy muszą się mieć dobrze na baczności przed temi piaszkami. W ubiegłą sobotę znowu przytrzymana została na gorącym uczynku usiłowanej kradzieży jedna z tej „zacnej” paczki, która osadzono w aresztach.

— **Włamanie do kiosku.** W nocy z soboty na niedzielę jacyś nieznanymi złodziejami włamali się zapomocą wyrwania desek do kiosku p. Stanisława Kościelskiego przy ulicy Fordońskiej 4, gdzie skradli 4 suknie damskie, 3 halki, bluzkę, 3 pary jasno-beżowych pończoch i za 150 zł papierosów i cukierków. Ogólna wartość skradzionych rzeczy wynosi 350 zł.

— **Ujęto: 3 osoby za kradzież, 1 za mordsterwo, 4 za opilstwo i 3 za przekroczenia przepisów policyjno-obywatelskich.**

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO SZWEDEROWO.

W czwartek 8 bm. o godz. 18-ej odbędzie się zebranie plenarne Ch. D. Koła Szwederowo u p. Kołodzieja, ul. Ugory róg Konopnej, na które zaprasza się wszystkich członków i sympatyków Koła.

Referat wygłosi jeden z pp. redaktorów „Dziennika Bydgoskiego”.

KOŁO BIELAWEK.

Zebranie plenarne w sobotę o godz. 19-ej w lokalu p. Mittelstaedta, ul. Senatorska. Zebranie zarządu godzinę wcześniej. O liczne przybycie członków i gości uprasza

Zarząd.

Z ruchu towarzystw.

Tow. śpiewu „Lutnia”. Dziś 6 bm. o godz. 20 nadzwyczajne walne zebranie w lokalu towarzystwa.

Oddział kolarzy „Sokoła”. W środę 7 bm. o godz. 19,30 zebranie w lokalu „Pod Lwem”. Z powodu bardzo ważnych spraw uprasza się o punktualne przybycie.

W środę, 7 bm. o godz. 18 lekcja śpiewu piekarzy polskich „Pod Lwem”.

Tow. Czeladzi Kat. Zebranie w środę 7 bm. o godz. 19,30. Wykład i bliższe wyjaśnienie kursów wieczorowych.

Tow. Filatelistów. Zebranie plenarne 7 bm. o godz. 19,30 w lokalu przy ul. 3 Maja 24. Obecność wszystkich członków konieczna. Goście mile widziani.

Tow. Czeladzi Rzeźn.-Wędł. w Bydgoszczy. Zebranie miesięczne w środę 7 bm. o godz. 20 w sali restauracji Rzeźni Miejskiej.

Tow. Akuszerek. Zebranie miesięczne 7 bm. o godz. 16 w czkole H. Sienkiewicza.

Sokół IV. Bielawy. Ćwiczenia odbywają się we wtorki i czwartki od godz. 18,30 w sali Rzeźni Miejskiej.

Bydgoski Chór Męski. Dziś 6 bm. o godz. 20 zebranie miesięczne w lokalu p. Bielawskiego. Obecność tak czynnych jak i nieczynnych druhów z powodu ważnych spraw konieczna.

Zw. Podoficerów Rezerwy koło Bydgoszcz. Miesięczne zebranie w środę 7 bm. o godz. 19 w lokalu „Pod Lwem” przy ul. Marsz. Focha. Absolwenci Liceum Handlowego, 6 bm. o godzinie 19,30 zebranie miesięczne w sali liceum.

Związek Pracowników Kupieckich. Zebranie plenarne w środę, 7 bm. o g. 20 w Resursie Kupieckiej. Na porządku obrad interesujący referat p. red. Nowakowskiego.

Baczność! Hallerczycy. Plenarne zebranie dziś 6 bm. o godz. 19 w Resursie Kupieckiej.

K. S. „Promień”. Zebranie miesięczne dziś 6 bm. o godz. 19,30, zarządu o godz. 19 w restauracji p. Mittelstaedta, Senatorska 45.

Tow. śpiewu „Dzwon”. Dziś zebranie komisji zabawowej w lokalu „Morskie Oko” przy ul. Toruńskiej 12. Komplet konieczny.

Związek Urzędników Kolejowych - koło I. Zebranie plenarne w środę 7 bm. o godz. 20 w lokalu „Pod Lwem” przy ul. Marsz. Focha. Na porządku obrad ważne sprawy.

Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz”. Zebrania odbywać się będą odąd w każdy piątek po pierwszym w lokalu restauracji „Pod Lwem” (dawn. „Ognisko”) przy ul. Marszałka Focha. Przyszłe plenarne zebranie w piątek, 9 bm. o godz. 19. Zebranie zarządu w czwartek o godz. 19.

Tow. Uczniów Kupieckich. Ostatnia próba śpiewu w środę, 7 bm. o godz. 19 w Resursie Kupieckiej.

Bank Polski płacił w dniu 6 bm. za:	
dolary amerykańskie	8,88—8,87
funtów szterlingów	33,53
franki szwajcarskie	173,92
franki francuskie	35,03
marki niemieckie	209,55
guldeny gdańskie	173,17
szylingi austriackie	—
liry włoskie	45,37
korony czeskie	26,26

Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 5 października 1931 roku.
5% Pożyczka konwers. 40%—41½% P.
8% oblig. miasta Poznania z 1926 r. 92% P.
8% oblig. miasta Poznania z 1927 r. 92% P.
4% listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt. 27—28 ½ O.
6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kredytowego 13,— O.

Tendencja nieco słabsza.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 5. 10. 1931 roku. płacono za 100 kg. w zł.	
Żyto	22,40—22,50
Pszonica	19,50—20,50
Jęczmień przemysłowy	19,00—20,00
Jęczmień browarowy	23,50—24,50
Owies nowy	19,50—20,50
Mąka żytnia 65% wł. worki	33,00—34,00
Mąka pszenna 65% wł. worki	31,50—33,50
Otreby żytnie	12,50—13,25
Otreby pszenne	11,75—12,75
Otreby pszenne (grube)	12,75—13,75
Rzepak	28,00—29,00
Groch Victoria	21,00—24,00
Groch Folgera	23,00—25,00
Ziemniaki jadalne	2,30—2,50

Ogólne usposobienie spokojne.

Giełda warszawska

z dnia 5 października 1931.
Papier Państwowe i obligacje
4-proc. pożycz. inwest. 000,00 071,50
4-proc. inw. seryjne sztuki . . . 074,00 075,00
3-proc. pożycz. bud. 000,00 029,00
5-proc. pożycz. konw. 000,00 042,50
10-proc. pożycz. kol. 000,00 099,70
Akcje w złotych:
Bank Polski 000,00—111,00
Tendencja: słabsza

PIĘKNE WAKACJE.



— Jak spędziłaś wakacje?
— Oh, znakomicie! Zareczyłam się 11 razy.

Pożytek.

— Gapialski, powiedz mi, jaki mamy pożytek ze świni?
— Mięso, panie psorze,
— Dobrze, ale co jeszcze?
— Używa się jako przeczyszcza.

Wyciąć!

Zachować!

Rozkład jazdy kolejowej

Ważny od 4 października 1931 r.

(Pociągi pospieszne oznaczone są tłustym drukiem.)

Odjazd

Przyjazd

Z Bydgoszczy do:

Toruń—Warszawa: 1.03, 2.00, 6.17, 8.15*, 13.11, **13.43**, 16.55* 19.55**, **20.25***, 23.17*

*) do Torunia.
) do Kutna.

Tczew: 3.32, 6.40*, **7.06**, 10.58, **14.28**, 14.35*, 15.08, 20.35, 23.57*.

*) do Łaskowic.

Gdynia: 16.58*.

*) do Kościerzyny.

Poznań (przez Inowrocław): 3.50, 6.20*, 6.32*, 8.07, 11.45**, 13.47, 16.50, 20.05*, **23.00**.

*) przyspieszony pociąg osobowy,
) do Inowrocławia.

**) w Inowrocławiu połączenie z pociągiem pospiesznym do Poznania.

Poznań (przez Wągrowiec): 4.40, 9.25, 14.40, 18.20.

Piła: 3.40, 8.00, 11.00* 14.25*, **16.53**, 18.15*, 19.45.

*) do Miasteczka.
) do Nakła.

Unisław: 5.10*, 8.25, 13.50, 16.20*, 21.00.

*) do Brodnicy.

Koronowo (odjazd z dworca kolejki powiatowej): 8.15, 11.56* (do Wierzchucina), 14.00, 15.00** (do Wierzchucina) 17.55* (do Wierzchucina), 17.55*, 20.10.

Objaśnienie:

Pociągi z numerami bez znaków kursują codziennie.

*) w środy i soboty.

**) w poniedziałki, wtorki, czwartki, piątki, niedziele i święta.

Do Bydgoszczy z:

Toruń—Warszawa: 3.17, 6.57, 10.43**, 12.11*, **14.20**, 14.53, **16.48***, 17.23*, 19.20*, 22.33.

*) z Torunia.
) z Kutna.

Tczew: 1.45, 7.32, 8.47*, 12.56, 13.35, 16.06*, 19.32, 22.26*, **22.50**.

*) z Łaskowic.

Gdynia: 7.07*.

*) z Kościerzyny.

Poznań (przez Inowrocław): 2.27, **6.55**, 7.33*, 10.52, 14.16, 16.03*, 18.57, 22.47, 23.47**.

*) z Inowrocławia.
) przyspieszony pociąg osobowy.

Poznań (przez Wągrowiec): 7.00*, 11.31, 16.48, 22.56.

*) z Wągrowca.

Piła: 5.51, 7.51, 12.05, 15.40*, 18.27, **20.19**, 20.50**.

*) z Miasteczka.
) z Nakła.

Unisław: 7.50*, 10.25, 15.41, 19.05*, 22.14.

*) z Brodnicy.

Koronowo: 7.34, 8.00*, 8.49**, 13.19, 19.16.

*) z Morzewca.
) tylko w środy i soboty.

W podróży

proszę ządać „DZIENNIK BYDGOSKI”
Najnowsze wiadomości z całego świata!

Kronika gospodarcza.

Świadectwa przemysłowe.

Ministerstwo skarbu dotychczas pozwało na nabywanie świadectw przemysłowych 3 kat handlowej, zamiast 2 kategorii, przez przedsiębiorstwa, prowadzące sprzedaż towarów posiadających cechy produkcji wytwórczej, przez księgarnie i sklepy apteczne, o ile obrót tych przedsiębiorstw w r. 1929 nie przekroczył 30.000 zł.

W związku ze zbliżającym się okresem wykupywania świadectw przemysłowych na r. 1932, Izba przemysłowo-handlowa w Warszawie zwróciła się do ministerstwa skarbu z prośbą o zastosowanie powyższych ulg i na r. 1933, oraz o powiększenie granicy obrotu, przy której wspomniana ulga może mieć zastosowanie.

Kontyngenty towarów zagranicznych.

Na posiedzeniu centralnej komisji przywózowej, nastąpi przydział organizacjom kupieckim kontyngentów towarów zagranicznych do sprowadzenia w ciągu 4 kwartałów br. Szczegółne zmiany w kontyngentach nie są przewidywane. Jedynie Jugosławia ma otrzymać pewne podwyższenie kontyngentu przywozu owoców świeżych, a Szwecja, jak zwykle w tym okresie, przywóz konserw rybnych.

Buraki cukrowe.

Podług danych cukrowni zachodniopolskich spodziewany sprzęt buraków z ha szacowano w początku września na 227 q. wobec 245 q. przed rokiem, przeciętną zaś cukrowość buraków obliczono w tymże czasie na 16,09% wobec 16,15%.

Stan plantacji buraczanych doznał poprawy wskutek obfitych opadów at-

mosferycznych ale przedstawia się mniej korzystnie, niż w tymże okresie roku ubiegłego.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś „Karjera Charlie Chaplina” oraz jako nadprogram „Drapieżne sępy”.

KRYSTAL. Niezwykle interesującym stało się to powszechnie urządzanych rajdów samochodowych, które wzięto do filmu dźwiękowego p. t. „Nasza jest noc”. Prawdziwy ten przebieg repertuaru sezonu jesiennego potrafił porwać publiczność swą treściwą, pełną napięcia akcją oraz techn. i dźwiękowym wykonaniem. Wyciągi samochodów zostały tak zajmująco ujęte, że każdy z zaparciem oddechu oczekuje wyników rajdu. Dalej katastrofa samochodowa i inne sceny są oddane z pełną wyrazistością i realizmem. Śpiewy bardzo ładne, akcja dość żywa.

MARYSIENKA jest niewyczerpaną skarbnicą podwójnych programów o wartości nieposłudniej. Dziś n. p. daje wzruszający dramat z życia współczesnego p. t. „Ich grzech” z Clive Brook i Mary Astor. Jednocześnie ujrzymy na ekranie mistrza ekwilibrystyki Rexa Bella w potężnym sensacyjnym dramacie żądź i namiętności dzikiego Zachodu p. t. „Orzeł Texasu”, który demaskuje fałszywego przyjaciele, ratuje skradzione złoto, toczy walkę na czarnej przelęczy i pojmuje za żonę dzielną dziewczynę.

NOWOŚCI otwiera dziś sezon 1931-32 najwspanialszym o cudownych melodjach arcydziełem śpiewno-dźwiękowym p. t. „Sewilla, miasto miłości”. Przepiękny dramat, w którym w roli głównej występuje najpopularniejszy amant Ramon Navarro w otoczeniu słynnych gwiazd: Dorothy Jordan, Renee Adoree i Ernesta Torrence. Film tysiąca czarujących niespodzianek, pełen wstrząsających przeżyć miłosnych i porwujących momentów. Piękny Navarro śpiewa najmodniejsze piosenki. Wystawa filmu olśniewająca. W programie najnowszy dodatek dźwiękowy.

OKO wystawia dziś najpiękniejsze arcydzieło wszystkich czasów p. t. „Zona Faraona”. W

rolach głównych największe gwiazdy ekranu: Emil Jannings, Harry Liedtke, Paul Wegener, Lydia Salomonowa, Dagny Serwaes. Film ten pod względem bogactwa, wystawy, akcji i gry niema sobie równego. Na scenie rewja w wykonaniu ulubieńców publiczności Janiny Tomskiej, uroczej wodewilistki, Jerzego Sulimy, ulubienca wszystkich pań, znakomitego duetu Aleksandryjskiego - para baletowa i Kazimierza Bajona.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 7 PAŹDZIERNIKA.

POZNAŃ. 13,05—14,00: Koncert gramofonowy. 17,00—17,35: Audycja dla dzieci. 17,35 do 18,50: Koncert popołudniowy (transm. z Warszawy). 18,50—20,15: Dodatek do gazety porannej R. P. 20,15—21,00: Koncert solistów. Wykonawcy: prof. Gertruda Konatkowska (fortepian), prof. Zdzisław Janke (skrzypce). 21,30—22,00: Recital wokalny w wyk. p. Stanisława Roy'a, art. op. (tenor). 22,15—24,00: Muzyka taneczna z kawiarni „Esplanada”.

WARSZAWA-RASZYN. 12,15: Muzyka z płyt gramofonowych. 15,25: Skrzynka pocztowa wygł. dr. Marjan Stępowski. 16,00: Lekcja języka angielskiego (Lingophone). 16,20: Odczyt ze Lwowa. 16,40: Muzyka z płyt gramofonowych. 17,10: Odczyt. 17,35—18,50: Utwory Franciszka Lehara w wyk. orkiestry R. P. 19,15: Skrzynka poczt.-roln. 19,30: Muzyka z płyt gramofonowych. 20,00: Feljeton muzyczny z Wilna. 20,15: Polska muzyka ludowa w wyk. orkiestry Adama Stromberga. 21,15—22,10: Koncert kameralny poświęcony utworom Fr. Schuberta. 22,15: Muzyka z płyt gramofonowych. 22,30: Język obcy (z Krakowa). 23,00—24,00: Muzyka lekka i taneczna.

— **Koncerty Niedzielskiego** nadawane będą w dniach od 12—17 października r. b. przez radio o godz. 19,30 (czas polski) na falach 1554, 301 i 261. W programie sześć recitali muzyki fortepianowej hiszpańskiej.

Włamania i kradzieże.

W nocy z 1 na 2 bm. jacyś zuchwali złodzieje włamali się przy pomocy podrobionego klucza czy wytrycha do mieszkania wdowy, 51-letniej Gertrudy Boehlke przy ulicy Różanej 14 i skradli większą ilość garderoby i bielizny, nie stwierdzonej jeszcze dokładnie wartości. Przypuszczalnie jednak wartość skradzionych rzeczy wynosi około 4.000 zł.

Tej samej nocy niewyśledzeni sprawcy włamali się do zakładu fryzjerskiego p. Ryszarda Cromsenika przy Zbożowym Rynku 5, gdzie skradli pewną ilość gotówki, 8 maszynek do strzyżenia włosów, 3 brzytwy, 2 szczotki do włosów, 3 pędzle, 2 lornetki w czarnej oprawie, 2 butelki płynu „Wegetal”, 7 butelek laku do paznokci, 6 butelek perfum „Miaflor”, 1 puszkę kremu „Niwea” i 1 parę binokli w ciemnej celuloidowej oprawie. Ogólna wartość skradzionych przedmiotów wynosi 540 zł.

— **Kradzież mieszkaniowa.** Do otwartego mieszkania p. Marty Kowalskiej, zamieszkałej przy ulicy Nakiełskiej 4, zakradł się jakiś złodziej i skradł jedno ubranie wartości 60 zł.

— **Kradzież gołębi pocztowych.** P. Edmund Marchlewski doniósł policji, że niejaki Bronisław S., zamieszkały przy ul. Pułaskiego, schwycił dwa gołębie pocztowe znaczone pierścieniami na nóżkach i znakami do lotów, a jeden z nich miał znak poznański. S. gołębie te sprzedał.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

L. Sterz, Nakło. Obowiązują w tym wypadku wypowiedzenie miesięczne. Kontrakt najmu.

Nadzieja, Oborniki. Bardzo załujemy, mamy już korespondenta.

R. O. W., Wyrzysk. Subwencje T. C. L. są bardzo małe; udzielają je komuny z dobrej woli, lecz nie wszędzie. Dlatego celem utrzymania dobrego stanu księgozbioru pobiera się pewną minimalną opłatę od wypożyczonych książek. Naszym zdaniem opłata wspomniana jest za wysoka.

Drobne ogłoszenia
Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.
Dla poszukujących posady 20% zniżki.
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

<p>Licytacja. Dnia 13 października r. b. o godz. 10 przed połudn. odbędzie się przetarg przymusowy przed Sądem Grodzkim w Trzemesznie, gospodarstwa położonego w Kozłowie, poczta Trzemeszno, pow. Mogilno, składający się: 102 mórg ziemi z domem mieszkalnym, ogrodem, chlewem, piwnicą, świninarnią, 2 stodoły, jedna w tym roku pobudowana, wiatrak, stajnia, 1000 pastwisko. (21231)</p>	<p>Dom (11747) ogród cena 5.000 wpłata 3.500 Sokołowski, Sniadeckich 52.</p> <p>Jadalne dębowa sprzedam. Warszawska 5, m. 2. (11659)</p> <p>Rower męski tania sprzedam. Piękna 26, m. 2. (21179)</p> <p>Umywalka sprzedam. Wileńska 7, parter lewo. (11763)</p> <p>Ślicznego młodego Bernardyna sprzedam. Jacheice, Czarska 41 dawn. 11a. (21180)</p>	<p>Sypialnie (21176) jadalnie, gabinety, kuchnie, kanapy, leżanki i inne pojedyncze przedmioty kupuje się najtaniej tylko w znanej firmie Andrzej Nowak Uwaga na adres: Wola, Rynek 11, róg Podgórzej. Specjalność: Kompletnie urządzenia dla nowożeńców.</p>	<p>NAUKA</p> <p>Wpisy (20878) na język angielski przyjmują. Prakt. Kursy Handlowego, ul. Chrobrego 15, 4-5.</p>	<p>Dziewczyna do lat 18 potrzebna. Warمیński 16, skład. (11806)</p> <p>POSADY POSZUKUJĄ</p> <p>Szofer ogrodnik, 29 lat, żonaty, 5 lat praktyki szoferskiej, 9 lat ogrodniczej, obeznany dokładnie w swym zawodzie, szuka posady od 1 stycznia 1932 r. Łask. oferty do Dz. Bydg. pod „O. H.” (21243)</p>	<p>Wydzierżawie 300 mórg z młynem wodnym. Nowakowski, Dworcowa 60. (11798)</p> <p>Piekarnia do wydzierżawienia zaraz w pełnym biegu. W. Szódlowski, Mogilno, Plac Wolności. (21241)</p> <p>Pralnia poszukuje ubikacji na pracownie. Zgłoszenia „Odpowiednie” do Dzien. (21217)</p> <p>Toruń. Skład w najlepszym położeniu do wynajęcia. B. Strzyżyński, Toruń, Król. Jadwigi 12/14. (21223)</p>	<p>POKOJE</p> <p>Urządnik kawaler poszukuje pokoju umeblowanego. Oferty „Pomorzanin U” filja Dziennika. (11775)</p> <p>Ładnie umeblowany pokój mniejszy lub większy dla inteligentnego pana zaraz do wynajęcia. Sw. Trójcy 23, I. lewo. (19928)</p> <p>Pokój umebl. ewentl. 3 próżne pokoje z wygodami do wynajęcia. Bielawki, Ciacha 8. (11805)</p>
<p>POLECENIA</p> <p>Nagrobki wysprzedaje za pół ceny. Nakiełska 5. (21174)</p> <p>Bacność! Bieliznę praną prasując bardzo dobrze i tanio, kołnierzyki 10 gr, mankiety 15 gr, koszule wierzchnie 40 gr. Sniadeckich 31, II ptr. pr. (11787)</p>	<p>Oberżej z koncesją, kolonjalka, sala i 21 mórg ziemi, położona przy głównej szosie sprzedam. Cena 32.000, wpłata podług umowy. Poszukuje majątku prywatnego. Zgłoś Franciszek Witkowski, Komorsk — Swiecie. (21234)</p> <p>Łóżka spirale i całe sypialki sprzedam. Kordeckiego 23 stolarnia. (21245)</p> <p>Ford (21214) nowoczesny, limuzyna w dobrym stanie za 3.800 zł. sprzedam. Karpacka 1.</p>	<p>POSADY WOLNE</p> <p>Posadę otrzyma kto posiada 1000 zł. Oferty filja Dzien. „Zabezpieczenie”. (11801)</p> <p>Szofer z gotówką do 1500 potrzebny. Pod „200” filja Dz. Dworcowa. (11762)</p> <p>Przedstawicielei (21242) poszukuje. Artykuł nadzwyczajny. Oddam wyłączne zastępstwo. Zgłosz. Dz. Bydg. „Bogactwo”.</p>	<p>Krawiec kuśnier potrzebny. Dworcowa 70. (21227)</p> <p>Krawiec dzielny na płaszcze damskie potrzebny. Jankowski, Sienkiewicza 19. (11795)</p> <p>Przychodnia od 8 do 10 potrzebna. Nowogrodzka 2, Okole. (11765)</p> <p>Służąca zaraz potrzebna. Szkoła Niemcz. (21188)</p> <p>Służąca (11780) potrzebna zaraz. Szececińska 2, restauracja.</p>	<p>Szofer młodszy inteligentny szuka posady. Miejscowość obojętna. Pod „Młody” filja Dz. (11807)</p> <p>Sympatyczna młoda znajmie się gospodarstwem, może być u samotnego pana. Of. do Dz. Bydg. Grudziądz pod „Sierota”. (21235)</p> <p>Panienska umiejąca szyć, haftować, gotować poszukuje posady. Of. Dz. Bydg. Toruń pod „Panienska”. (20940)</p>	<p>Piwnica (21207) sucha do wynajęcia. Poczekaj, Pomorska 62.</p> <p>Większy sklep i składnię wśród miłośni poszukuje. Oferty pod „Sklep” do „Par”, Dworcowa 54. (21220)</p> <p>Mieszkania</p> <p>Pokój z kuchnią do wynajęcia. Nowodworska 48. (21183)</p>	<p>POŻYCZKI</p> <p>Pożyczkę większą pod zabez. domu wartości 150.000 poszukuje. Zgłoszenia „30.000”. (11537)</p>
<p>SPRZEDAŻE</p> <p>Komfortowy dom wolne 5 pokoi wpłata 25.000 poleca Sokołowski, Sniadeckich 52. (11746)</p> <p>Dom dwupiętrowy centrum, do cooń 12.000, cena 90.000. Dwupiętrowy, oficyna, do cooń 7.300, cena 34.000. Biuro „Emeryt”, Marsz. Focha 10. (21129)</p>	<p>Męskie palto zimowe sprzedam. Sowińskiego 22, mieszkanie 10. (11786)</p> <p>Pokoje używanie kuchni. Plac Poznański 2-4. (21216)</p> <p>Tokarka dla kołodzieja w dobrym stanie tania na sprzedaż. Adama Czartoryskiego 8, I piętro prawo. (18430)</p>	<p>Dzielny pomocnik fryzjerski potrzebny zaraz. Zgłoszenia uprasza się z fotografią do Jerzego Krzyżanowskiego, mistrza fryzjerskiego, Swiecie n/W. (11236)</p> <p>Nauczyciel młody pożyczający cztery sta otrzymać posadę. Of. „Wyjazd” filja. (11782)</p> <p>Pierwszorzedny pomocnik krawiecki na duże sztuki potrzebny. A. Filanowski, Dworcowa 47. (11760)</p>	<p>Uczennica do gotowania może się zgłosić. Restauracja Pod Strzechą, Marszałka Focha. (11769)</p> <p>Młodsza panienkę do prac domowych czysta przyjmę. Of. „101” filja Dz. (11781)</p> <p>Posługaczka zaraz potrzebna całodzienne. Pomorska 42, mieszkanie 7, Dobrzyńska. (11790)</p> <p>Uczeń (11802) uczennica fryzjerska potrzebna. Sniadeckich 32.</p>	<p>Dziewczyna uczennica do sklepu kolonjalnego, znająca język niemiecki. Poznańska 2.</p> <p>Uczennica uczennica fryzjerska potrzebna. Sniadeckich 32.</p> <p>Służąca uczniwa, znająca wszelkie prace domowe, z dobrimi świadectwami, poszukuje od 15 bm. Morgensternowa, 20 Stycznia 18 nowy numer, ptr. prawo. Zgł. od godz. 9-4. (11759)</p>	<p>Kucharz pierwszorzedny, hotelowy pensjonatowy, majątkowy poszukuje pracy. Tredubienko, Pisko pow. Szubin. (11739)</p> <p>Dziewczyna z wioski z pożądaną rodziną, prowadząca samodzielnie gospodarstwo szuka posady u samotnej osoby. Oferty filja Dzien. „Z wioski”. (11768)</p>	<p>RÓŻNE</p> <p>Ciętarówkę (nowa) wypożyczam. Świętojańska 19, m. 7. (11761)</p> <p>Marzysz (20852) o karjerze filmowej? Pisz natychmiast: Warszawa, skrytka 789, Dziennik.</p> <p>Ostrzeżenie W domu przy ul. Krakowskiej 1, zabraniam pani Leokadii Wojcińskiej przyjmowania sublokatorów lub odstąpienia mieszkania. Właśc. domu Br. Pasiński. (11774)</p> <p>Za długi mej żony nie odpowiadam. Wincenty Nowak, Bydgoszcz, Warszawska 6. (11758)</p>
<p>Bacność! Najpewniejsza gwarancja dla posiadających gotówkę jest majątek ziemski. Poszukuje dla rolnictwa na I hip. pieniędzy od 2 do 25.000 zł. Wysoki procent, pewna gwarancja. Bronisław Baderski, Bydgoszcz Wileńska 7. (21213)</p> <p>Skład ładny, duży, ulica długa, tania odda z urządzeniem kompletnem. Of. „Skład 1931” do Dz. Bydg. (21244)</p>	<p>KUPNA</p> <p>Dom w Bydgoszczy z ogrodem i wygodami w ruchliwej okolicy przy wpłacie 50 tys. zł kupię. Of. do Dz. Bydg. „J. D.” (21177)</p> <p>Ogród wśródmięsciu poszukuje celem kupna. Oferty pod „Ogród 10.” (19002)</p>	<p>Garniarz zaraz potrzebny. O. Schöpper, Zduny 9. (21193)</p> <p>Szewski czeladnik potrzebny na stałą pracę. Myszkowski, Stary Rynek 20. (11789)</p> <p>Służąca przychodnia potrzebna. Magazyn Szulców, Gdańska 58. (11784)</p>	<p>Krawcowa kuśnierka potrzebna. Dworcowa 70. (21226)</p>	<p>DZIERŻAWY</p> <p>Lokal handlowy, mieszkanie 5 pokoi i kuchnia i mieszkanie 2 pokoje i kuchnia do wynajęcia od 15-go listopada 1931 r. Wiadomość, ul. Sniadeckich 7, u gospodarza. (20980)</p> <p>Nowy Rynek 6, lokale na warsztat lub składnię do wynajęcia. Blizsze mieszkanie 2. (11764)</p>	<p>5 pokoi (21197) front. II ptr. całkowity komfort kąpielowy, służbowy, centralne ogrzewanie, elegancki dom, centrum Gdańskiej, wydzierżawi gospodarz. Zgłosz. Dzien. „Bez odstępnego”.</p> <p>2 pokoje z kuchnią w suterenu, 30 zł miesięcznie, (komorne za rok zgóry) od gospodarza do wynajęcia. Adres w Dzien. (21192)</p> <p>Mieszkanie 5 pokoi z kuchnią łazienką, zwrot remontu. Adres filja Dz. Bydg. (11792)</p>	<p>Upraszamy w interesie poszukujących pracy, naszych inseratów usilnie, aby wszelkie odpisy świadectw, fotografie i t. d. przesłane na ogłoszenie pod szyfrą, przesłali poszukującym pracy z powrotem, jeżeli oferta odoosna nie wchodzi w rachubę.</p>

Spóźnione.

Dnia 26 września br. o godz. 13.30 zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój nkochany mąż, nasz drogi i troskliwy ojciec, teść, szwagier, wujek, dziadek i pradziadek s. p.

Klemens Kaczmarek

w 78 roku życia. Pogrzeb odbył się dnia 30 września br. na cmentarzu parafjalnym w Gleśnie. Konstanytnowo, Zawada, Sępólno, Trzeciewnica, Bydgoszcz, w październiku 1931 roku.

W wielkim smutku pograżeni Żona z dziećmi i rodziną.

W niedzielę, dnia 4 bm. o godz. 11.30 wieczorem zmarł po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, nasz troskliwy ojciec, syn, brat, wujek i szwagier s. p.

Feliks Gwizdała

przeżywszy lat 55, o czem donosi w ciężkim smutku pograżona Żona z dziećmi. Starydwór, dnia 5 października 1931 r.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 8.30, z domu żałoby. (21202)

W niedzielę, dnia 4 października 1931 r. zmarła po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. nasza kochana córka, siostra, szwagierka i ciocia s. p.

Klara Romantowska

przeżywszy lat 25, o czem donosi w smutku pograżona Rodzina. Pogrzeb odbędzie się w środę, 7 bm. o godz. 4.30, z kaplicy nowego cmentarza farnego. (21221)

Wszystkim którzy złożyli ostatnią przysługę tragicznie zmarłemu najdroższemu naszemu synowi, bratu, wnukowi i siostrzeńcowi s. p.

Antoniemu Mazurowi uczniowi II kursu Szkoły Lotn. dla Młodocianych a mianowicie ks. pułk. Wiszniewskiemu, pp. oficerom, podoficerom, oraz kolegom, przyjaciółom i znajomym za życiwe słowa pociechy i złożone wieńce, a Władzom Wojskowym za zajęcie się pogrzebem składamy na tej drodze nasze najserdeczniejsze

Bóg zapłać!

W smutku pograżona Rodzina. (21201)

Uchwała. W sprawie upadłościowej nad majątkiem Antoniego Kaczmarka w Samsiecznie powiat bydgoski wyznacza się termin do badania pretensji dodatkowo zgłoszonych na dzień 22 października 1931 r. o godz. 9 przed poł. w niżej podpisanym Sądzie pokój nr. 13. Bydgoszcz, 1 października 1931. (21205) Sąd Grodzki.

Dr. B. Fryczyński

specjalista chorób skórnych, wener. i płciowych przeprowadził się na ulicę Dworcową 12 I. p., telefon nr. 143. (11538)

Wyjechałem

Dr. Watta - Skrzydlewski lekarz chorób serca 21230) Poznań, św. Marcin 66-67.

Wróciłem

Dr. med. Franciszek Czajkowski lekarz specjalista chorób płucnych (21215) Bydgoszcz, ulica Gdańska nr. 24.

Zakład Lecznico - Wychowawczy dla dzieci nerwowych, cofniętych w rozwoju i trudnych do kierowania

DR. MED. W. SPEKTOROWEJ Łódź, Piotrkowska 224, telef. 188-03. Przyjmowane są dzieci od lat 4-14. Psychoterapia / Gimnastyka lecznicza Nauka podług najnowszych systemów. (21232) Nauczanie fachu

Zamadamiam P. T. Obywateli m. Bydgoszczy, że z dniem 7 października r. b. otwieram przy ul. Poznańskiej 23

skład rzeźniczy i wyrobów mięsnych

Staraniem mojem będzie jakością towaru pod każdym względem zadowolić, proszę o taskamie poparcie. Z poważaniem Edmund Hadsban. (21190)

Sprzedż przymusowa. W środę, 7. 10. 31 r. sprzedawcą się będzie za gotówkę o godzinie 12-tej przy ul. Ogrodowej i Mazowieckiej nr. 43: kiosk, lustro z komodą, 2 walizki i płaszcz, przy ul. Sowińskiego nr. 2: stół składowy, szafa, zegar, stół bilardowy, 6 małych stołów i 3 obrazy. W czwartek, 8. 10. 31 r. o godzinie 10-tej przy ul. Śniadeckich nr. 2: 3 szafy żelazne, 4 maszyny do pisania, biurka, kanapy, stoły i regały, bibliotekę, pokój mebli i samochód marki „Chevrolet”, w składnicy skarbowej przy ul. Konarskiego, 2 radio aparaty kompl. 4-lampkowe. 1. Urząd Skarb. w Bydgoszczy.

Aula Gimnazjum im. M. Kopernika. Wtorek, dnia 6 października br. o godz. 8 wieczorem VII. KONCERT RECITAL EMIL BERGMANN Sprzedaż biletów w Księgarni i Składzie Nut Jan Idzikowski, ulica Gdańska 23. (21173)

Ratunek dla skóro-chorych!

Krem na skórę „HEILWUNDER”, patent gdański Nr. 1919. Niezwykła kosmetyka do pielęgnacji skóry, skutkuje z powodu swoich właściwości w rozpaczyliwych wypadkach wszystkich liszaji, nawet liszaji ropnych, ranach u nóg, egzemie, pryszczach, wyrzutach wszelkiego rodzaju, czerwoności twarzy i nosa, odmrożeniach i t. d. Przy zamówieniach uprasza się o cel użyteczności. Świetne uznania. 12012 Jeżeli bez skutku, zwrot pieniędzy. Cena 8.60 zł. Wysyłka za zaliczką. Przy wysyłce sumy zgóry, bez portorjum. Chem. Kosm. Laboratorium „Klossin”, Gdańsk 1, Hundegasse 43.

Gdańska serownia

zakupuje bieżąco chudy ser na przeróbkę. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Zakup G.” (21198)

Pamiętaj, że tylko w SKŁADZIE LUDOWYM

ul. Długa 19 47 BYDGOSZCZ ul. Długa 19 47 zaopatrzysz się w dobre i faktycznie tanie materiały na sezon jesienno - zimowy. Wielki wybór resztek fabrycznych (20669) po cenach bajecznie niskich. SKŁAD LUDOWY, właśc. Eugenja Preissowa.

Każdy wtorek i czwartek od godz. 16-ej

w jadalni i w składzie rzeźniczym świeże kiszki oraz flaki golonka SYLWESTER TEPPER Telefon 369 mistrz rzeźniczy Telefon 369 ul. Poznańska 10 obok Dziennika Bydgoskiego.

Na raty miesięcznie EXPRESS 20 zł. Kromczyński, Poznań Aleje Marcinkowskiego 5. Agenci potrzebni.

Miejsce porad dla szkód od wypadków Biuro wywiadowcze Marszałka Focha 10 II ptr. (21210) W garażu zbiorowym wstawić można tania motocykle, auta pasażerskie i t. p. Na życzenie obsługa, czyszczenie etc. Wodtke, Gdańska 76. (19482)



19790

Nauki księgowości, korespondencji i stenografii u dziela (21211) G. Vorreau rewizor ksiąg Bydgoszcz ul. Marszałka Focha 10.

Nadszedł duży transport dywanów ceny bezkonkurencyjne „Dekora” Gdańska 10/165, I. ptr. (obok kina Krystal) Telefon 226.

Plac fabryczny z bocznica kolejowa względnie place budowlane przy ul. Kościuszki 27/28 z wolnej ręki na sprzedaż. (21239) A. Breitkopf, adwokat jako zarządcą masy konkursowej firmy Ernst Schmidt ul. Dworcowa 14.

SPRZEDAŻ

- Dom 4 pokojowy, kuchnią w dobrym stanie wraz z zabudowaniami i ogrodem zaraz tania na sprzedaż. Stosownie dla emerytów lub urzędników. Sikorski Solec - Kujawski, ul. Powstańców. 11767
Bacność! (11766) Sprzedam za bezcen 150 okien inspektowych, młóćkarkę nową szerokobijającą, siewczarkę, wialnię, kultywator, plug 2 skibowy. Wiad. Nowaczyk, Ossowa Góra.
Dom z ogrodem korzystnie na sprzedaż. Wiad. Dzien. Bydg. (21186)
Sklep (21228) papierniczy dobrze prosperujący, ładne mieszkanie. Oferty „Zaraz” Dziennik.
Kamienica komfortowa 65.000 willa 6 pokojowa, ogród 25.000. Nowakowski, Dworcowa nr. 60. 11799
Drogerja w dużej wsi kościelnej (duża okolica) na sprzedaż. Of. pod „3000” biuro ogłoszeń Woźniak, Gdynia. (21233)

- Nuty na salonową orkiestrę do kawiarni i do kina cały mój pierwszorzędny repertuar sprzedam. Fine Stary Rynek 15. (21219)
Anodówkę mokrą nową, duży piec żelazny tania sprzedam. Długa 78, skład. (21212)
Rower Torpedo. Kordeckiego 11 m. 7. (21204)
Okna stare sprzedam. Malborska 5. (21203)
Rower „Record” i srubsztok tania. Pomorska 22, podwórze. (11804)
Darmo nie, ale za bezcen różne meble, antyki, futra, kase rejestracyjna, ogniotrwała oferuje „Stała Okazja” Gdańska 34. 21224
Okazyjnie urzędowe trzewiki męskie 42. Sienkiewicza 19, mieszkanie 6. 11793
Młode (11791) dogi niemieckie, wyjątkowo okazy na sprzedaż. Witkowski, Kollataja 5.
Fortepian bardzo dobry za bezcen sprzedam Matejczyk, Długosza 4. (21171)

Nowożeńcy kupujecie po niższej cenie sypialnie jadalnie gabinety kuchnie i poedyńcze przedmioty 7 Andrzeja Nowaka Uwaga na adres: Wetniany Rynek 11 róg Podgórnego. Tel. 21-43. (21052)

KUPNA

- Kupię wagę decymalna. Of. do Dzien. pod „Waga”. 21181
Skrzynie do maki, taczkę do worków i wózek ręczny kupię. Janeczek, Grunwaldzka 33. (21175)
Piec (11779) kaflowy przenośny kupi Malczewski, Kościelna 5.
LEKCJE
Udzielam lekcji fortepianowej i niemieckiego. Ogrodowa 1, I ptr. lewo. (21186)
POSADY WOLNE
Poszukuje zaraz dla mej prywatnej taksy doświadczonego szofera. Kaucja musi być złożona. Of. do Dz. „Doświadczony szofer”. (21200)

Wychowawczyni inteligentna poszukuje posady ze szczeniem zaraz. Zgł. filja „Dobre świadectwa”. (11772)
Pomocnik (11735) handlowy z branży kolonialnej i żelaza, znajomość języka polsko-niemieck., poszukuje posady. Łask. zgłosz. filja Dzien. Bydg. pod „Handlowy”.
Gospodyni (21218) kucharka zajmuję się wszelką pracą domową, biegła w kuchni restauracyjnej poszukuje posady. Zgł. do Dz. Bydg. pod „G. K.”

Ucznia

- z wykształceniem szkolnym przyjmę zaraz. Bydgoski Skład Kawy, Podwale 15. (21222)
Ekspedjentka do składu rzeźniczego potrzebna. Długa 52, R. Pokora. (21185)
Ucznia zdolnego z wykształceniem 6 klas gimn. lub równorzędnym, biegłym w języku polskim i niem. w słowie i piśmie do Drogerji poszukuje. Oferty z życiorysem składać do filji Dziennika Bydg. pod „L. 6”. (20998)
POSADY POSZUKUJĄ
Biurowa ze szkołą działową, kursa handlowe, język polski i niemiecki, pisze biegle na maszynie, zna żurnal amerykański, szuka odpowiedniej posady za skromnym wynagrodzeniem. Of. pod „Biurowa” do Dzien. (21191)

Poszukuje 2-3 pokoj. mieszkanie. Of. „Etatowy kolejarz” Dz. Bydg. (21199)
POKOJE
Pokój (21220) próżny wynajmę. Ossolińskich 18, I ptr. prawo.
Pokój (11770) umebł. dla 1-2 solidnych osób. Gamma 6, m. 4.
W wiliu dwa pokoje duże do wynajęcia z wszelkimi wygodami z utrzymaniem lub bez. Róg Markwarta i Kasprowicza. 11777
Przyjme panów na pokój z obiadem 50 zł. Fredry 8, m. 1. (11778)
Pokój (21184) studentom. 3 Maja 24, m. 4. (11771)
Pokój (21184) wspólny z utrzymaniem 65 zł. Różana 4, m. 7.
Pokój umebł. Kościuszki 4, mieszkanie 5. (11788)
Umeblowany pokój do wynajęcia. Sienkiewicza 45, m. 3. (11803)
Tanio pokój. Sienkiewicza 19, mieszk. 6. 11794

DZIERŻAWY

- Warsztat kołodziejski wydzierżawię od 1 listopada br. kołodziejowi samotnemu. Hadszowski Leon, mistrz kołowski, Łęgnowo poczta 5 pow. Bydgoszcz. (21189)
MIESZKANIA
Mieszkania (11796) wolne. Śniadeckich 43.
Mieszkanie 5 pokojowe w centrum miasta do wynajęcia. Zgł. w Wydz. Nieruchm. Miejskich, Jana Kazimierza 5 II ptr. pokój 6. (21194)

Pokój (11800) Hetmańska 20, Fibich.
Pokój umebłowany. Gdańska 91, m. 7. 11797
Pokój (11785) Pomorska 42, III lewo.

ROŻNE

- Obiady smaczne i obficie. „Bałtyk” Plac Wolności. (21246)
Poszukuje się tę pannę, która się zgłosiła 1 października Zbożowy Rynek 11, m. 2 z pod Nakła, która umie gotować i robićki ręczne i zna wszelką pracę domową i która uczyła się szycia w Nakle. Proszę się zgłosić lub dać odpowiedź pod tym samym adresem. (21196)
Z dnia 3 na 4 zagubioną książeczkę wojskową w kierunku Bydgoszcz unieważnia się. Mieczysław Kucal, Rynarzewo pow. Szubin. (21172)
MATRYMONIALNE
Milutkie ładniutkie, zgrabniutkie przyjaciółki pragną poznać lub nawiązać korespondencję z paniami podobnych zalet. Of. pod „Dwie szatynki”. (21195)

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-lampowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w teście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym teście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czeionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.